

**Ceny prenumeraty:**

wa Lwowie  
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.—  
z dostawą do domu . . . zł. 5.30  
na prowincji  
z przesyłką poczt. . . . zł. 5.30  
za granicą . . . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

**20 gr.**

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, lista gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, knpno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne na słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pierza, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

## Poseł sowiecki Wojkow zamordowany.

Zamachu dokonał w Warszawie rosjanin-gimnazjalista. — Polityczny motyw zbrodni. -- Kondolencje Rządu Polskiego.

Siedm strzałów, które wczoraj padły z rąk młodego monarchisty rosyjskiego, Borysa Kowerdy i przyszło śmiertelnie pierś sowieckiego posła w Polsce Wojkowa — odbiją się niewątpliwie głośnie echem w całej Europie. Echo to zaś będzie tem głośniejsze, że moment psychologiczny, w którym strzały padły, posiada wyjątkowo silne właściwości rezonansowe.

Wszak strzały te padły w chwili, w której problem rosyjski znowu aktualnością swoją wybił się ponad wszystkie inne zagadnienia polityki międzynarodowej: w chwili zerwania stosunków angielsko-rosyjskich; w okresie wzmożonego organizowania ligi antysowieckiej przez Londyn; w momencie niezwykłego ożywienia wśród zachodniej emigracji rosyjskiej, która na kongresie w Berlinie zastanawia się, czy aby nie zbliża się już pora, w której wypadnie od słów przejść do czynów; w chwili nerwowych rozjazdów p. Cziczeryna, usiłującego, jeśli już nie p. Brianda, to przynajmniej p. Stresemanna odwieść od współdziałania w antysowieckich planach pp. Baldwina i Chamberlaina; w chwili — wreszcie — w której dymisja jen. Averescu i tworzenie gabinetu jedności narodowej w Rumunii oznacza niewątpliwie tendencje tego państwa do wzmocnienia odporności przed niebezpieczeństwem, zagrażającym od strony granicy Besarabskiej.

W takiej chwili zamordowanie posła sowieckiego właśnie w Polsce i w Warszawie wywołać musi wszędzie ogromne wrażenie.

Jest rzeczą niestety bardzo prawdopodobną, że zbrodnia dokonana wczoraj na dworcu warszawskim będzie — zwłaszcza dzięki pośrednictwu wrogich Polsce sugestji — tłumaczona na Zachodzie fałszywie i — co najważniejsze — dla nas szkodliwie. Nie jest mianowicie wykluczonym, że z zamordowania posła rosyjskiego w Warszawie wnioskować się będzie na Zachodzie o podnoszeniu się temperatury antyrosyjskiej wogóle w całej Polsce, o wzrastaniu nienawiści ku Rosji, o planach wojennych, skierowanych przeciw Rosji i t. p. Mały już za sobą szereg doświadczeń, które pouczają, jak łatwo i szybko powstają najkłamliwsze legendy polityczne, choćby fakty, które służą za podstawę do tworzenia takich kłamstw, rzeczowo najoczywistej w żadnym sensie ich nie usprawiedliwiały.

Wypowiedzenie powyższych uwag wydaje się nam niezbędnem, gdyż za niezbędne uważamy — właśnie dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek — utrzymanie jak najpoprawniejszych stosunków z Rosją a sugestje wyżej wymienione nie mogą się oczywiście

do normalnego rozwoju takich stosunków przyczynić. Walczymy i będziemy walczyć z wszelakimi — niestety coraz bardziej niepokojącymi — przejawami rozkładczej agitacji bolszewickiej, ale walki tej zgola nie utożsamiamy z wojną przeciw Rosji. Przeciwnie: zarówno z narodem jak i państwem rosyjskim chcemy żyć w pokoju, w stosunkach, w których oba państwa lojalnie respektują panujące w nich systemy rządów.

Pomyślnego rozwoju takich stosunków nie śmia zamąć i przerwać — choćby na chwilę — strzały mor-

dery posła Wojkowa. Osoba mordercy usuwa z miejsca wszelkie podejrzenia, któreby mord wiązać mogły choćby najluźniej z jakąkolwiek i czyjakolwiek inspiracją polską. Mordu dokonał Rosjanin — monarchista. Dokonał go — jak brzmią pierwsze wiadomości — zarówno z pobudek osobistych jak i politycznych. Śledztwo wykaże, które pobudki były dominujące i czy pobudki polityczne pozostawały w materialnym względnie psychologicznym związku z agitacją płynącą z zagranicy. Po przeprowadzeniu śledztwa morderca — je-

śli jest obywatelem Polski — musi zostać i będzie niewątpliwie ukarany z całą surowością prawa. Jesteśmy przekonani, że historia z zamordowanym w Szwajcarii posłem Worowskim, która spowodowała zerwanie stosunków rosyjsko-szwajcarskich — w Polsce się nie powtórzy.

Ubolewając nad tragiczną śmiercią przedstawiciela sąsiedniego mocarstwa w naszym państwie — wyrażamy nadzieję, że mord dokonany na posle Wojkowie nie wstrzyma procesu krzepnięcia poprawnych i dobrych stosunków między Polską a Rosją.

## Strzały na dworcu warszawskim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 8 czerwca (G) Dzisiaj o godz. 9'55 rano zamordowany został na dworcu głównym w Warszawie poseł sowiecki w Polsce Wojkow. Zamachu dokonał 19 letni student gimnazjalny Kowerda, Rosjanin.

Warszawa. 7. 6. (G). Dzisiaj o g. 9.50 na dworcu głównym w Warszawie dokonano zamachu na wyjeżdżającego do Moskwy posła sowieckiego Wojkowa. Zamachu dokonał młody Rosjanin monarchista, który został już ujęty.

Poseł Wojkow, który otrzymał ranę postrzałową, odwieziony został do szpitala Dzieciątka Jezus, dokąd bezwzględnie udał się minister spraw zagranicznych Zaleski.

Zamachu dokonał Borys Kowerda, uczeń 8 klasy gimnazjum tow. rosyjskiego w Wilnie.

Sprawca został ujęty. Poseł Wojkow, który otrzymał 7 strzałów rewolwerowych, przewieziony został w stanie beznadziejnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

Rannego odwiedził natychmiast minister spraw zagranicznych Zaleski i sześć protokołu dyplomatycznego Przewodniczący. Minister Zaleski wysłał depeszę o wypadku do komisarza ludowego spraw zagranicznych Cziczeryna.

Warszawa. Godz. 11.15. Poseł sowiecki Wojkow umarł o godz. 11.5.

(Natychmiast po otrzymaniu pierwszych wiadomości o zamachu, wydaliśmy dodatek nadzwyczajny który ukazał się na ulicach miasta jeszcze przed godz. 12 w połud. i został rozchwytyany. — Treść tego dodatku podajemy powyżej. — Red.)

### JAK SIĘ ROZEGRALA SCENA ZA BÓJSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7 czerwca. (G.) Godz. 18.) Jak już dziś rano donosiliśmy, scena zabójstwa posła Wojkowa rozegrała się na peronie dworca głównego na 8-mym torze, gdzie oczekiwał na sygnał do odjazdu pociąg odchodzący do Moskwy. O godz. 9-tej 55 z rana do tego właśnie pociągu odprawiał poseł Wojkow odjeżdżających do Moskwy charge d'affaires ambasady sowieckiej w Londynie p. Rosenholza i sekretarza tejże ambasady p.

(Dalszy ciąg depeszy na str. 2.)

LM. 54213/27  
W. V.

### OGŁOSZENIE KONKURSU

na dzierżawę teatrów miejskich we Lwowie.

Rada miasta Lwowa uchwałą z dnia 31-go maja 1927, postanowiła wydzierżawić Teatr Wielki i Nowości na okres trzechletni od 1 września 1927 do 31 sierpnia 1930, zastrzegając sobie zupełną swobodę co do przyjęcia ofert.

W myśl powyższej uchwały Rady miejskiej zapraszam osoby reflektujące na tę dzierżawę do wnoszenia ofert należyście ostemplowanych i opieczętowanych do V. Wydziału Magistratu miasta Lwowa w terminie do dnia 15-go czerwca 1927 r. godziny 12-tej w południe.

Bliższych wyjaśnień o zasadach i warunkach dzierżawy zasięgnąć można w V. Wydziale Magistratu — Ratusz, III, piętro, drzwi № 98.

**MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA**  
We Lwowie, dnia 1-go czerwca 1927 r.

Prezydent m. Lwowa  
**Józef Neumann.**

5822n

— Prywatny Zakład Naukowy im. H. Jordana we Lwowie, ul. św. Mikołaja 16. Telefon 14-36. Dyrekcja przyjmuje od 7-go czerwca zgłoszenia uczniów na r. 1927-8. Zakład obejmuje 1. szkołę powszechną i 2. gimnazjum humanistyczne. — Od 1-go września b. r. otwarty zostanie internat dla uczniów zamiejscowych. — Kistryn.

**PIOTR LAZAROWICZ WOJKÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 czerwca. (G.) Poseł sowiecki w Warszawie Piotr Łazarowicz Wojków urodził się w r. 1888 w Kerczy na Krymie. Pochodził z rodziny ziemiańskiej. Od dwudziestu kilku lat był czynnym członkiem naprzód socjal-demokratycznej partii bolszewików, potem zaś rosyjskiej partii komunistycznej. Do ostatnich czasów zajmował stanowisko przewodniczącego polsko-sowieckiej mieszanej komisji specjalnej do spraw reewakuacji.

Posłem w Warszawie był od 8 listopada 1924 r., objąwszy to stanowisko po. p. Oboleńskim.

Posel Wojków osierocił żonę i syna.

**RODZINA KOWERDY.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 czerwca. (G.) Borys Kowierda przybył do Warszawy przed czterema dniami. Rodzina jego przebyła granice Rzpłtel w 1922 roku. Ojciec Kowierdy był swego czasu urzędnikiem rosyjskim potem oficerem armji carskiej. Po osiedleniu się w Wilnie ojciec Kowierdy został tam nauczycielem szkoły wiejskiej, gdzie przebywa wraz z żoną.

**KOWERDA W WIEZIENIU PRZY ULICY DZIELNEJ.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 czerwca. (G.) Sędzia śledczy Skarzyński po wstępnej przesłuchaniu sprawy zamachu, Kowierdy nakazał natychmiast osadzić go w więzieniu przy ul. Dzielnej dokąd też o g. 2 został przewieziony.

Warszawa, 7 czerwca. (zo). Aresztowanego Kowierdę przesłuchiwał pierwszy dyrektor departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych p. Świtalski.

**DLACZEGO WŁADZE BEZP. NIE WIEDZIAŁY O OBECNOŚCI POSŁA WOJKOWA NA DWORCU.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 czerwca. (zo). Poselstwo sowieckie w przeciwieństwie do praktyki obserwowanej przez inne poselstwa, nie zawiadamiło nigdy władz o krokach swoich członków. Temu przypisać należy, że obecność Wojkowa na dworcu nie była władzom bezpieczeństwa znana.

Ostatniej niedzieli, tj. 5 bm., poseł Wojków był na śniadaniu u min. Zaleskiego, gdzie omawiano aktualne sprawy w związku z wyjazdem posła Wojkowa do Moskwy. Na wyraźne życzenie poselstwa sowieckiego zawieszono w ostatnim czasie ochronę osoby posła, który także i dziś odmówił ochrony ze strony władz bezpieczeństwa.

**ROSENHOLZ I GŁADUN ZOSTALI W WARSZAWIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 czerwca. (G.) W uzupełnieniu podanych już wiadomości o szczegółach zamachu dodać należy, że ambasador sowiecki w Londynie Rosenholz jechał w towarzystwie swego sekretarza Gładuna. Obaj po zamachu zostali w Warszawie.

**NADESŁANE.**

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

**PODZIĘKOWANIE.**

Składam serdeczne podziękowanie Dyrekcji „Gazoliny“ za zajęcie się pogrzebem mego męża śp. Jana Kulika, jakoteż za współudział w smutnym obrzędzie JWP. inż. Scheinokowi, JWP. Dyr. Mockiemu, współpracownikom oraz krewnym i znajomym.

5794 Zona z dziećmi.

**Djabetyczna Czekoladę z salabrozą** jako środek leczniczy i odżywczy — poleca **A. PIASECKI S. A. KRAKÓW.** Przy zakupie należy zwracać baczną uwagę na firmę naszą. 5:21n

**Handel delikatesów.**

**POKÓJ DO ŚNIADAŃ.** Kuchnia gorąca w dzień i wieczór. Dla smakoszy piwo **ZYWIECKIE** poleca 5836/ „GROTA“, Szajnochy L. 2. Koncert orkiestry maadolinistów.

(Dalszy ciąg depsy ze strony 1).

Gładuna. Obaj dyplomaci wsiadli do wagonu I. klasy. Przez chwilę towarzyszył im w wagonie poseł Wojków, poczem wyszedł przed pociąg i z peronu przez otwarte okna wagonu prowadził rozmowę z odjeżdżającymi.

Na peronie obecna była zaledwie garstka osób, m. in. przodownik policji Jasiński, którego właśnie w tym czasie miał zmienić inny przodownik.

Morderca Borys Kowierda już od dłuższego czasu był obecny na dworcu, a świadkowie naoczni stwierdzają, że zachowaniem swoim nie budził po-

dejrzeń, tem bardziej, że przechadzając się koło posła Wojkowa ukłonił się, a nawet, jak twierdzą obecni, zamienił z nim kilka słów, tak, że wzięto go nawet za kogoś z otoczenia posła. Dopiero przechodząc koło Wojkowa po raz wtóry, Kowierda dobył brauninga i dał kilka strzałów, mierząc w pierś ofiary. Ogółem wystrzelił 6 razy. Po jednym z pierwszych strzałów poseł Wojków wyjął rewolwer i strzelił w obronę własnej do napastnika. Bezpośrednio potem poseł Wojków padł na ziemię, trafiony kulą.

**W SZPITALU DZIECIATKA JEZUS.**

Rannego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie prof. Sawicki przystąpił niezwłocznie do operacji. Podczas operacji obecny był w szpitalu minister Zaleski, który poprzednio zawił się już na miejscu zamachu wraz z szefem protokołu p. Przeździe-

kim, aby ofierze zamachu wyrazić imieniem rządu wyrazy współczucia i ubolewania. Jak wiadomo mimo energicznej pomocy lekarskiej, poseł Wojków o godz. 10 min. 45 zakończył życie.

**OSTATNIE SŁOWA WOJKOWA.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 czerwca. (zo). Poseł Wojków przed śmiercią odzyskał przytomność i zwrócił się do sekretarza

poselstwa z żądaniem, aby zabrał papiery, znajdujące się w jego ubraniu, oraz klucz do kasy.

**Co zeznaje Borys Kowierda?**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 czerwca. (G.) Godz. 18-ta. Sprawca zamachu Borys Kowierda po aresztowaniu go na dworcu przy badaniu go przez władze zeznał do protokołu, że zabójstwa dokonał z własnej inicjatywy, przez nikogo do tego nie namawiany, a wyłącznie z pobudek ideowych. Do żadnej partji nie należał i nie należy.

Czynnikiem decydującym w jego postanowieniu było to, że nie mógł pogodzić się z tem, iż naród rosyjski jest drczony i rządzony przez żydów. Kowierda oświadcza, że pragnął przenieść się do ZSSR, aby tam od-

powiednio działać, jednak poseł Wojków uniemożliwił mu wyjazd do Sowiektów, nie udzielając zezwolenia na wyjazd. Gdy Kowierda wyczytał w gazecie „Za Swobodę“ wiadomość o tem, że Wojków ma wyjechać do Sowiektów, zdecydował się go zabić.

Przez ostatnie trzy dni pilnował go na dworcu, i doczekawszy się go, wykonał zamiar. Kowierda zeznał, że gdyby pozostawał mu był jeszcze jeden nabój skierowałby rewolwer do siebie, miał jednak tylko w rewolwerze 6 kul i wszystkie kule wystrzelił w posła Wojkowa.

**„ZA NACIONALNUJU ROSSIJU“.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 czerwca. (G.) Dla motywów, którymi kierował się zabójca charakterystyczną jest pierwsza jego

odpowiedź: na zapytanie dlaczego strzelał, oświadczył on: „Za nacionalnuju Rossiju protiv Internacjonalu“.

**Rząd składa kondolencje.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 czerwca. (G.) Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu na posła Wojkowa marszałek Piłsudski polecił złożenie swego biletu z wyrazami współczucia w poselstwie sowieckim. Bilet złożył adjutant p. Vacqueret.

Jednocześnie złożyli swe biletu wicepremier Bartel i wszyscy ministrowie gabinetu.

Warszawa, 7 czerwca. (G.) O godz. 1-szej min. 30 przyjęty został przez marsz. Piłsudskiego minister Zaleski. Konferencja trwała około pół godziny. Min. Zaleski złożył premierowi dokładne sprawozdanie z wydanych zarządzeń w sprawie zabójstwa pos. Wojkowa.

**Oburzenie opinii polskiej.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 czerwca. (G.) P. Koskowski pisze w „Kurjerze Warszawskim“ po zamachu na posła Wojkowa:

„Opinia polska przyjmie z jednomyślnym oburzeniem i wstretiem wiadomość o tej zbrodni. Nie jest ona dziełem Polaka, poddyktowała ją pobudki całkowicie obce polskiemu poczuciu moralności, obyczajom polskim i interesom polskim. Nie mniej fakt, że stała się ona na ziemi polskiej, poddyktuje z pewnością opinię naszej jednomyślny i gorący protest przeciwko tego rodzaju metodom walki politycznej, moralnie wstretnym, cywilizacyjnie hańbiącym i politycznie szkodliwym.

Śledztwo urzędowe wykaże niewątpliwie z całą jasnością, jakimi motywami kierował się zabójca i w

jakich warunkach mógł dokonać zamachu. Już w tej chwili wszakże wolno stwierdzić, że ma się tu do czynienia z podstępem skrytobójstwem w najściślejszym znaczeniu tego słowa. Potwierdza się bowiem wiadomość, że Kowierda witał się z posłem Wojkowem dzisiaj właśnie przy spotkaniu na dworcu. Okoliczność ta świadczyłaby o szczególnej podstępności mordercy i o starannym obmyśleniu przezeń dróg, wprowadzających w błąd czujność policyjną.

Wszystko to wszelako wyjaśni się z całą ścisłością dopiero w toku badań śledczych, które rzecz prosta będą prowadzone z największą energią. Rząd polski uczyni ze swej strony to, co wskazuje obowiązek, ciążący na

nim zarówno z tytułu opieki nad bezpieczeństwem obywateli swoich i obcych, jak ze względu na wyjątkowy charakter zbrodni i na stosunki sąsiedzkie łączące nas z naszym sąsiadem wschodnim.

Opinia publiczna jednak ma tu od razu do spełnienia jedno: Winna ona wyrazić gorący protest przeciwko nadużywaniu gościnności polskiej i płamieniu jej aktami zbrodniczymi. Na żadną tolerancję, na żadne szukanie okoliczności łagodzących liczyć one nie mogą. Koła z których wychodzą ludzie dotknięci psychozą polityczną, będą się musiały liczyć na przyszłość z powiększoną podejrzliwością społeczeństwa, ze wzmożonym dozorem władz. Rozumiemy dobrze, że za zbrodnię jednostek nie należy obciążać odpowiedzialnością szerszych środowisk, musimy jednak mieć pewność, że tam w samej atmosferze istnieją hamulce złych instynktów i przedsięwzięć spiskowych. Inaczej pierwsza lepsza kolonja w Polsce mogłaby wpływać na stosunki międzynarodowe, i spowodować w nich zwrot szkodliwy dla interesów państwa.

Należy tu podkreślić, że zmarły tak tragicznie poseł Wojków od kilku już lat akredytowany przy rządzie polskim, przykładał się ze swej strony, do utrwalenia prawnych stosunków ZSSR z Polską. W swoim czasie zaznaczyliśmy tu parokrotnie, że był on zwolennikiem paktu gwarancyjnego polsko - rosyjskiego, a w jego następnym zaraz skutku przewidywał zawarcie między oboma państwami traktatu handlowego. Zdeje się, że liczył on przede wszystkim na to, że ożywienie wymiany towarowej wpłynie najskuteczniej na utrwalenie dobrego współzycia sąsiedzkiego.

O ile nam wiadomo, poseł Wojków nie był zwolennikiem podejrzliwości wzajemnej, przeciwnie zdawał on sobie sprawę z korzyści płynących dla obu stron z lojalnego współzycia krajów, którym historia wyznaczyła na zawsze sąsiedztwo na długiej linii granicznej.

**10-ta LOTERIA PAŃSTWOWA**  
**na cele dobroczynne**  
**Ciągnienie dnia 22 czerwca 1927 r.**  
 2.200 wygranych na ogólną sumę 141.900 złotych.  
**Główna wygrana 5.000 zł**  
 i mniejsze wygrane 10.000, 2.500, 1.000 zł. i t. d. 509  
 Wygrane wypłaca się bez potrącenia.  
**Cena całego losu 6 zł., połówki 3 zł.**  
 Losy są do nabycia w Kolekturach, Kasach Skarbowych, sklepach tabaczknych i w Kancelarji Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, Warszawa, Nalewki 2.  
 Konto w P. K. O. Nr. 32.000.

Zamówienie wyciąć i przesłać:  
 Kancelarja Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, Warszawa, Nalewki Nr. 2.  
 Upraszam o przysłanie mi ..... sztuk losów Loterji Dobroczynnej.  
 Równocześnie wpłacam na konto P. K. O. Nr 32 000 złotych ..... gr .....  
 Adres: .....

**OŚWIADCZENIE PREZESA KOLONJI ROSYJSKIEJ.**

Warszawa, 7 czerwca. (AW.) Prezes kolonji rosyjskiej Siemionow oświadczył, że emigracja rosyjska osiadła na ziemiach państw obcych nie powinna się postugiwać aktami terrorystycznymi. Oświadcza, dalej, „iż jesteśmy świadkami całego szeregu wydarzeń na podstawie których da się przewidzieć rychły upadek rządów sowieckich. Jednakowoż podobne akty terrorystyczne są niedopuszczalne w Polsce, która udzieliła emigrantom rosyjskim pełnej swobody i odnosi się do nich bardzo przychylnie“.

**TYMCZASOWY NASTĘPCA WOJKOWA.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 czerwca. (zo). Obowiązki w zastępstwie posła sowieckiego objął radca legacji tego poselstwa p. Ulanow.

**ZABALSAMOWANE ZWŁOKI POWIEZIONE BĘDĄ DO MOSKWI.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 czerwca. (zo). We wtorek w godzinach popołudniowych dokonano sekcji zwłok posła Wojkwa w pawilonie chirurgicznym, szpitala Dzieciątka Jezus. Następnie zabalsamowano zwłoki celem przewiezienia ich do Moskwy. Późnym wieczorem przewieziono zwłoki do poselstwa, gdzie pozostaną aż do chwili przewiezienia ich do Moskwy, co prawdopodobnie nastąpi we czwartek. Towarzyszyć będzie zwłokom pierwszy sekretarz poselstwa p. Arkadjew, oraz sowiecki charge d'affaires w Londynie p. Rosenholz.

**„UKRAIŃSKI“ ZJAZD PRAWOSŁAWNY W ŁUCKU.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 czerwca. (zo). W poniedziałek wieczorem zakończył się w Łucku „ukraiński, prawosławny, cerkiewny zjazd“, zwołany przez komitet organizacyjny pod hasłem „ukrainizacji“ cerkwi prawosławnej w Polsce. Kler nie był na zjeździe reprezentowany, tak, że zjazd był świecki, a rej na nim wodzili posłowie i senatorowie ruscy w liczbie 14.

Uchwały zjazdu poszły po linii skrajnie demagogicznej. Zwracają się one w ostrej formie przeciw polityce kościelnej metropolii. Obrano komitet kościelny, któremu polecono między innymi opracować statut cerkwi prawosławnej w Polsce i poczynić wszelkie starania co do zwołania soboru prawosławnego.

Wniosek, idący na zerwanie z metropolią prawosławną nie znalazł posłuchu. Na czele komitetu „ukraińców prawosławnych“ staje dr. Ryczyński z Włodzimierza Wołyńskiego.

Jak się dowiadujemy w związku z odbytym zjazdem przyjechał we wtorek do Warszawy wojewoda wołyński p. Mech.

**KANDYDAT NA DYREKTORA MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 czerwca. (zo). Wbrew zaprzeczeniom powtarza się pogłoska, że na dyrektora monopolu tytoniowego forsowany jest p. Berger-Górzyński.

**WYZWOLENIE ZAPOWIADA ZDECYDOWANĄ OPOZYCJĘ WOBEC RZĄDU.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 czerwca. (zo). Śladem P. P. S. przechodzi obecnie do zdecydowanej opozycji wobec rządu Wyzwolenie. Wedle zapewnień kierowników tego stronnictwa ma się to stać na kongresie Wyzwolenia, który odbędzie się w Warszawie w d. 12 bm. Zniżają ta została spowodowana tem, że w stronnictwie wzmożły się w znaczny sposób wpływy grupy antypowiatkiewiczkiej.

**GWALTOWNA BURZA POD KRAKOWEM.**

Kraków, 7 czerwca. (PAT.). „Głos Narodu“ donosi z Miechowa, że w sobotę szalała tam straszna burza gradowa w okolicy Proszowic. Grad był wielkości kurzego jaja i padał obficie przez 20 do 30 minut. W gminach przeszło 40 wsiach zboża zostały całkowicie szczone, pozatem burza uszkodziła dachy i szyby, pozabijała dróż i dzięki plactwo, oraz pokaleczyła dorosłe dzieci.

Tak wielkiego gradu nikt nie pamięta w okolicy.

**Gen. Zagórski zwolniony z więzienia na pogrzeb matki.**

Warszawa, 7 czerwca. (AW). Z powodu pogrzebu matki generała Zagórskiego wypuszczony został generał z więzienia wileńskiego na czas pogrzebu.

Gen. Zagórski wziął udział w pogrzebie po cywilnemu konwojowany

przez 2 oficerów (majora i kapitana). Noc spędził w więzieniu wojskowym przy ul. Dzikiej.

Generałowi nie wolno było rozmawiać z nikim prócz rodziny, której również gen. odmawiał wszelkich informacji w sprawach osobistych.

**Pogłoski o locie Chamberlaina do Warszawy okazały się fałszywe.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 czerwca. (zo). We wtorek w Warszawie rozszła się wiadomość, że koło godz. 12 w połud. Chamberlain przeleciał nad Zbąszynem granicę polską. Dalsze wiadomości głosiły, że widziano go nad Łodzią i że lada chwila przybędzie do Warszawy.

Wobec tego wysłano lotnika wojskowego por. Giedgówta, na spotkanie Chamberlaina, a później lecieć miała cała eskadra. Na lotnisku mokotowskim zebrały się tłumy publiczności w oczekiwaniu amerykańskiego lotnika.

Tymczasem, jak się okazało z wiadomości z Berlina i meldunków ze Zbąszyna i z lotniska w Ławicy pod Poznaniem, Chamberlain nie tylko, że

nie przeleciał granicy polskiej, ale nie wyleciał nawet z Chociebuza i dopiero popołudniu miał udać się do Berlina. Nie jest wykluczone, że potem przybędzie do Warszawy.

Berlin, 7 czerwca. (PAT.). O godz. 13.35 samolot Chamberlaina stał jeszcze bezczynny na lotnisku w Chocieborzu. Wedle własnych słów Chamberlaina, zamierza on o godz. 16.20 wystartować z lotniska w Chocieborzu do Berlina.

Przybycia Chamberlaina i Lewina do Berlina oczekują o godz. 18. O g. 20 odbyć się ma wielkie przyjęcie dla lotników u prezydenta Rzeszy niemieckiej Hindenburga.

**Chamberlain przybył do Berlina.**

Berlin, 7 czerwca. (PAT.) Chamberlain w towarzystwie Lewina przyleciał dziś o godz. 18 do Berlina.

Na porcie lotniczym Berlina oczekiwały go kilkutyśne tłumy publiczności, które dziś uzyskały dostęp do pola lotniczego. Zarządzenie policji, za mykające dostęp do pola lotniczego, wywołało tak mocne echo i oburzenie w prasie, że dziś policja zarządziła da-

leko łagodniejsze środki ostrożności.

Eskadra 14 samolotów, wysłana dla eskortowania Chamberlaina w Chocieborzu towarzyszyła mu, prowadząc go do Berlina. Nad samem miastem lotnik amerykański, otoczony około wieniem samolotów niemieckich, dokonał lotu okrężnego, poczem wylądował jako pierwszy lotnik na polu lotniczym.

**ZA REKORD ODLEGŁOŚCI I ZA LEIY SPORTOWE**

Nowy Jork, 7 czerwca. (PAT.) Izba handlowa w Brooklynie wręczyła panu Chamberlain 15.000 dol., stanowiących nagrodę oilarowaną Chamberlainowi za przelot nad Atlantykem przy uzyskaniu rekordu odległości, oraz za zalety sportowe lotnika.

Według urzędowych obliczeń, lotnik Lindbergh w ostatnim swym locie nad Atlantykem przebył przestrzeń 5.808<sup>5</sup>

km, a lotnik Chamberlain 6.28 km.

Udający się na okręcie „Memphis“ do Ameryki lotnik Lindbergh, przesłał Chamberlainowi radiotelegram gratulujący.

Londyn, 7 czerwca. (PAT.) Chamberlain przeprowadził dziś rozmowę telefoniczną z Londynem, w której doniósł o swoim zamiarze przybycia w ciągu najbliższych dni do Londynu.

**PANIE LEWIN I CHAMBERLAIN WDRODZE DO BERLINA.**

Nowy Jork, 7 czerwca. (PAT.). Panie Lewin i Chamberlain odjechały okrętem do Niemiec.

**Komunikat poselstwa sowieckiego o zamachu na Wojkwa.****UDZIAŁ PRZEDSTAWICIELA SOWIETÓW W ŚLEDZTWIE?**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 czerwca. (zo). Poselstwo sowieckie w Warszawie wydało następujący komunikat:

„Dnia 7 czerwca o godz. 9 rano pełnomocny przedstawiciel ZSSSR w Polsce Piotr Łazarewicz Wojkow wyjechał na główny dworzec w Warszawie — aby spotkać się z charge d'affaires sowiektów w Londynie Rosenholzem, powracającym do Moskwy.

Po półgodzinnym przebywaniu na dworcu poseł Wojkow razem z p. Rosenholzem poszli w kierunku wagonu. W tym momencie podszedł do posła Wojkwa nieznany młody człowiek i wystrzelił do niego sześćkrotnie. Dwoma strzałami poseł Wojkow został ranny, przyczem jedna z ran, jak się okazało przy sekcji, była śmiertelna. Poseł Wojkow, padając wystrzelił dwu-

krotnie w kierunku zabójcy, ale bez skutku.

Po godzinie poseł Wojkow zmarł w szpitalu wskutek krwotoku wewnętrzznego.

Z okoliczności, towarzyszących zamachowi zwracają uwagę następujące momenty: Telegram o przyjeździe Rosenholza do Warszawy, który nadszedł w dniu poprzednim o godz. 19 wiecz. nie był szyfrowany. O otrzymaniu depezy władzeli tylko najbliżsi współpracownicy zabitego posła. W ten sposób już obecnie można stwierdzić, że poseł Wojkow był specjalnie obserwowany, albo też, że zabójca był z góry poinformowany przez stronę źródło o mającym nastąpić przyjeździe Rosenholza.

Należy dodać, że wiadomość podana przez prasę, jakoby sprawca zamachu

na kilka minut przed dokonaniem zamachu próbował wszcząć z p. Wojkowem rozmowę, nie odpowiada rzeczywiście. Wystrzaly były dane nagłe.

Przedstawicielstwo ZSSR. w Polsce wyraziło życzenie, aby jego pełnomocnik był obecny przy badaniu mordercy i przy śledztwie przedwstępnej. Ministerstwo spraw zagranicznych wyraziło ze swej strony zgodę na to i obiecało rzecz przedstawić ministrowi sprawiedliwości(?).

Przedstawicielstwo ZSSR, niezwłocznie po dokonaniu zabójstwa zawiadomiło swój rząd w Moskwie, od którego oczekuje instrukcji.

**NOTA LITWINOWA WRĘCZONA POSŁOWI PATKOWI.**

Lwów, 7 czerwca. (Tel. wł. — Radio). Moskiewska radiostacja donosi, że Litwinow wręczył posłowi polskiemu w Moskwie notę, w której zaznacza, że zamordowanie Wojkwa stoi w związku logicznym z wystąpieniami przeciw przedstawicielstwu Sowietów, w Londynie, Pekinie, Szanghaju itd. Dalej nota podkreśla, że Sowiety wielokrotnie zwracały uwagę rządowi polskiemu na przeciwsowiecką agitację w Moskwie i zarzuca rządowi polskiemu, że nie poczynił odpowiednich kroków.

Poseł Patk złożył wzytę Litwinowi i wyraził mu imieniem rządu polskiego kondolencje, zaznaczając, że winni zamachu zostaną ukarani.

**NARADY CZŁONKÓW RZĄDU.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 czerwca (zo). Wicepr. Bartel udał się we wtorek przedpołudniem na Zamek, gdzie był przyjęty na dłuższej audjencji przez Prezydenta Rzplitej, a następnie odbył konferencję z min. Składkowskim i Moraczewskim, a w godzinach wieczornych z min. Zaleskim.

Warszawa, 7 czerwca. (zo). O godzinie 10 odbyła się w Belwederze narada, w której prócz premiera Piłsudskiego wzięli udział wicepr. Bartel, ministrowie Zaleski, Składkowski i wice-minister sprawiedliwości Car. P. Car wyłuszczał zagadnienia proceduralne, związane z żądaniem Sowietów dopuszczenia ich do śledztwa.

Narada skończyła się o 11 w nocy, po czym wicepr. Bartel udał się na Zamek.

**PRZED JAKIM SADEM STANIE ZABÓJCA?**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 czerwca. (zo). Aresztowanego Kowerdę przesłuchiwał pierwszy dyrektor departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych p. Świtalski. Czy zabójca stanie przed sądem doraźnym zadecyduje dopiero posiedzenie gospodarcze sądu okręgowego. Chodzi o interpretację, czy poseł obcego państwa, należy do osób, które należy uważać za urzędowe, natomiast nie ma prawie wątpliwości, że Wojkow zabity został w czasie urzędowania, ponieważ w charakterze posła rozmawiał z delegacją. Jeżeli interpretacja orzeknie, że należy zabitego uważać za osobę urzędową, to Kowerda stanie przed sądem doraźnym.

Warszawa, 7 czerwca. (G.). Krążą pogłoski, że Kowerda będzie odpowiadał przed sądem zwykłym z artykułu 453 uk., który za zabójstwo przewiduje karę ciężkiego więzienia od lat 15. Przy stosowaniu art. 453 może być również wymierzona kara śmierci zgodnie z art. 15 przepisów przechodzących do kodeksu karnego, o ile kary tej wymagać będą wyjątkowe warunki przebiegu sprawy.

Warszawa, 7 czerwca. (zo) Godz. 24. Decyzja co do tego, czy Kowerda stanie przed sądem doraźnym, czy zwykłym, jeszcze nie zapadła, gdyż trwa jeszcze śledztwo pierwiastkowe.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziemy nędzę.

# Przegląd prasy.

P. Stroński w „Warszawiance“ uważa za najgroźniejsze to, że gdy na Zachodzie widać dzisiaj rozpęd społeczeństw do twórczości, widać wolność, widać godność życia, u nas za szczyt mądrości państwowej uważa się lekceważenie, poniewieranie, trzymanie w ryzach sił społecznych. A jednak przyszłość Państwa na niczem innym nie stanie jak na wzmocnieniu świadomości, godności, swobodnej twórczości społeczeństwa. U nas było tych czynników zawsze za mało, więc wysuwanie ze strony władz państwowych bardzo stanowcze poszanowania prawa i pierwiastka karności jest na wet wielce pożądane, ale nieszanowanie prawa przez władze państwa we i pojmowanie karności jako gniewienia i odsuwania sił społecznych działa wręcz odwrotnie, rozstraja społeczeństwo, tworzy w niem miazgę, w którą wpychają się sły rozkładowe.

„Polska Zachodnia“ piętnuje niepożyczalną politykę przemysłowców wobec robotników. Pisz mianowicie:

Ze wszystkich niemal ośrodków przemysłowych dochodzą wieści o konfliktach, wybuchających na tle nieposzanowania przez przedsiębiorców zawartych umów lub przepisów ustawowych. Najnowszym pomysłem sfer przemysłowych jest bezprawne obniżenie dniówki za dzień sobotni z tego tytułu, iż praca trwa 6 a nie 8 godzin. Bezpodstawność tego rodzaju akcji jest zupełnie jasna, gdyż umowy nie przewidują pła cy godzinnej, lecz dniówki za określony czas pracy. Cel tej gry jest aż nadto przejrzysty: chodzi o skasowanie angielskiej soboty. Nie mogąc wprost obalić ustawy, starają się przedsiębiorcy podkopać ją gdzie się da.

Tego rodzaju zjawiska obserwuje się w innych wypadkach. Również gwałcone są bezustannie ustawy o urlopach. Nie przestrzega się zawartych umów. Obchodzi się ustawy ubezpieczeniowe. Ustawodawstwo socjalne jest solą w oku żywołów reakcyjnych. W walce z niem nie zdają sobie sprawy, iż działalność ich doprowadzi może do bardzo smutnych rezultatów.

Nikt nie twierdzi, że rewizja ustawy socjalnych nie jest potrzebna. Widzimy, że rząd przejawia w tym kierunku wiele inicjatywy. I nikt nie

mógłby mieć pretensji do przemysłowców, gdyby wysunęli konkretne projekty zmian i starali się przeprowadzić je na normalnej drodze ustawodawczej. Jest rzeczą najzupełniej jasną, że dla obiektywnego zbadania sytuacji byłoby rzeczą bardzo korzystną, gdyby postulaty świata kapitału były wyraźnie określone.

Ale z jednego muszą sobie zdać pp. przedsiębiorcy jasno sprawę: ustawodawstwo może być i będzie zreformowane, ale nie — zniesione.

Tymczasem cała akcja, którą obserwujemy robi wrażenie takie, jakby jej inicjatorzy dążyli do obalenia wszelkich ustaw socjalnych. Inaczej trudno wytłumaczyć sobie tendencje do nieliczenia się z istniejącymi przepisami. Jest to polityka ze wszelki miar szkodliwa i krótkowzroczna. Można wątpić, czy poważnie myślący przedstawiciel świata kapitału będzie miał odwagę twierdzić, iż ustawodawstwo socjalne jest zbędne, zwłaszcza dziś, gdy nawet Stany Zjednoczone, w takiej czy innej formie, przeprowadzają obronę pracy.

A jeżeli tak, to musimy sobie zdać sprawę z konsekwencji, jakie wyniknąć mogą z obecnej taktyki.

Polityka przemysłowców doprowadziła już do obniżenia autorytetu związków zawodowych, nie będących w stanie dopilnować wykonania zawartych umów. Dziś pokazują się robotnikom, że ustawy są na papierze, a przedsiębiorca robi swoje.

W ten sposób toruje się drogę akcji komunistycznej.

„Głos Codzienny“ organ empeuru stwierdza, że nastrój społeczeństwa jest apatyczny i że rząd majowy nie potrafił go przełamać na swą korzyść.

A jest to przecie fundamentalne zagadnienie: jak się społeczeństwo en masse ustosunkuje do nowego kursu. Na stanie faktycznym opierać się przecie na dłuższą metę niepodobna; trzeba przecie kiedyś doprowadzić do legalizacji faktu nie w drodze wotowania sterroryzowanego sejmu, lecz w drodze wielkiej próby nastrojów mas.

Dotychczasowe horoskopy w tym względzie są nikłe. Stare bogi trzymają się mocno. Nie obaliły ich zaciekłe ataki „Głosu Prawdy“. Silnie stoi PPS., mało ucierpiała endecja, twardo odpiera ataki NPR., trzyma się chadecja, trwa mimo podkopów Piast.

Czyżby to nic nie oznaczało? Owszem, to wiele oznacza: to oznacza, że co wytworzyła historia dziesięcio

leci, to również tylko w ciągu długich lat przez organiczne przekształcanie i urabianie świadomości mas przez samoczynne ewolucje pojęć, przez nawarstwienie się eksperymentów utrwalane być może.

Uprościli sobie sanatorzy poglądy na rzeczy, gdy uznali dawne ideologie jedynie za parawny geszeftów i wydał na nie tromtadracki wyrok śmierci. I tutaj leży jeden z największych błędów przewrotu majowego, dziś już zupełnie widoczny.

„Kurier Warszawski“ wywodzi:

Okropny wstrząs, jakiego doznała zasada praworządności w maju r. z., bynajmniej nie uspokaja się, lecz, przeciwnie, jakby się utrwałał. Niech p. Thugutt raczy rozszerzyć krąg swych spostrzeżeń a przekonana się, że nie tylko komunizm — zresztą wróg potężny i groźny — „naidoskonalej rodzi się i rozwija na terenie bezprawia“. Rodzi się wogóle atmosfera niepewności i zmienności, czyli atmosfera rewolucyjna. Jest ona zaś śmiertelnym wrogiem państwa, narodu, demokracji, postępu, ekonomji, moralności, rodziny — wszystkiego!

Ileż na tem miejscu zabieraliśmy głos w sprawie walki z komunizmem, zawsze rozumieliśmy, że należy ją prowadzić nie „wszelkimi“ środkami, lecz środkami ściśle prawnymi. Dlatego to byliśmy zwolennikami specjalnej ustawy komunistycznej, aby władze policyjne nie były zmuszane — wobec obludy quasi-liberalistycznej, nie dającej im formalnych narzędzi prawnych — do elastycznego stosowania niedostatecznych przepisów. Można zwalczać ten system walki z komunizmem, ale trzeba uznać, że jesteśmy konsekwentni, właśnie w swej trosce o praworządność, że rządzi nami świadomość, iż nic się w Polsce dzieć nie powinno poza prawem i wbrew prawu, że tkwí tu zasada, nieskończenie moralniejsza od odnawiania władzom formalnych narzędzi prawnych, a liczenia na ich „w razie potrzeby“ dowolność.

Radykalizm polski zdemaskował się w ostatnim roku gruntownie. Jego a-praworządność, czy nawet anti-praworządność jest przeciw-demokratyczna, przeciw - cywilizacyjna i przeciw - państwowa. Nie należy wątpić, że są jeszcze w Polsce i tacy radykaliści, którzy widzą to, ubolewają nad tem i przewidują wszystkie złowrogię tego skutki. Tylko czy, zachowali oni dość jeszcze wpływu

i zechcą zett skorzystać, aby rozpoznać dzieło prawdziwej sanacji?

„Robotnik“ coraz namiętniej występuje w obronie ustroju demo - liberalnego. Pisz mianowicie:

Demokracja parlamentarna oznacza dwie rzeczy: 1) pełnię władzy ustawodawczej dla przedstawicielstwa ludowego, obranego w głosowaniu powszechnym; 2) kontrolę władzy ustawodawczej nad władzą wykonawczą. Dzisiaj punkt pierwszy został do połowy zredukowany, punkt drugi nie istnieje faktycznie, a w stosunkach prawno - państwowych i politycznych, zwłaszcza po wojnie, stan faktów posiada tysiąc razy większe znaczenie, niż sucha, formalna litera prawa. To właśnie uważa Daszyński w swojej znanej książce o przewrocie majowym za gruntowe naruszenie równowagi w naszym życiu państwowym. „Naruszenie równowagi“ w praktyce dokonało załamania demokracji, co uderzyło bezpośrednio w klasę robotniczą, nie w posłów i senatorów socjalistycznych, jeno w klasę robotniczą, która w ustroju kapitalistycznym i w Europie powojennej może wpływać na politykę Państwa jeno tam, gdzie istnieje ustrój prawno-polityczny demokracji parlamentarnej.

Oto są powody, dla których PPS. musi walczyć o przywrócenie przedstawicielstwu ludowemu „pełni praw i kompetencji“.

Więc nie chodzi o żadną „recydywę“. Dowcipy o „kuluarach sejmowych“ brzmią dzisiaj nieszczerze i fałszywie wobec „współczesnej“ roli korytarzy ministerjów i salonów „wpływowych osobistości“, często wcale świeżej daty. Chodzi o to, że musi być jawność, że musi być kontrola, że kraj chce wiedzieć, dokąd go prowadzą.

A innego na to sposobu nie wymyślono dotąd poza demokracją parlamentarną.

Zmiana ordynacji specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtań i operator klinik wiedeńskich Prof. Hajeka i Naumana, lekarz państw. szpitala w Lwowie 5760n

**Dr. Ludwik SCHNEK**  
ordynuje obecnie ul. Kopernika 3 telefon 4786.

**PODZIĘKOWANIE.**  
JW Panu Drowi Ludwikowi Fischerowi, Dyrektorowi Sanatorjum Czerw. Krzyża w Zakopanem, znakomitemu specjalście, za nadzwyczaj troskliwą opiekę lekarską i przywrócenie mi zdrowia, szczerze wdzięczna, składam najserdeczniejsze podziękowanie.  
5815  
Stanisława Muszyńska.

Malicz w maju 1927.

M. H. SZPYRKÓWNA. 36)

# Gwiazda Lucifera.

(Ciąg dalszy.)

Dzwon wciąż grał sławę słońcu, ciemne świece trzciny zapłonęły złotem, tataraki rozszumiały się radosną zielenią, a wkiłny zwolna podnosiły się z kłeczek, otrząsając w słońcu rosę i angły. Nad ziemią i wodą rozspiewały się chóralnie szumy, świergoty i gwary.

Stary uczony uśmiechnął się na pytające zdziwienie Marka. — Tak jest: to z kościoła. Gdzie jest świątynia, znajdzie się zawsze ktoś, kto dzwonić będzie. U was-by nazywało to się: dzwonić w próżni, prawda?... A on dzwoni, uparty Franciszkanin, co tu począć: dzwoni! Nie przepuścił jeszcze ani razu tej szczególniejszej jutrzni. De facto, jest to taki jedyny pozostały — a właściwie przybłąkany zakonnik wędrowniczek, który upodobał sobie owo sobie gniazdo i legnie się w murach, jako tako zaklepałszy się od deszczu. Zbiera zioła do aptek, bo na to jest szczególnie chytry, a ja mu to sprzedaję do miasta i biorę sam, w miarę potrzeby. Chłopi z okolic też do niego przychodzą, po te skrzypy z pod mowy i mięte w pełni, czy jak tam to nazywa. Taką też wyleczoną

od baby kura czy rynku masła żywi się biedaczyna na tle kartofli, które pielęgnuje sam. Gdyby ta Turon była bliżej świata, z pewnością biedaka by wyrzucił jaki prawomyślny urząd podatkowo - mieszkaniowy, zalokowując na jego miejscu bezmieszkaniowe ministerstwo. Na szczęście, ów poranny dzwon słyszy tylko niebo, woda i las, bo tak niepospolitą para jak my dziś, w rachubę nie wchodzi. Nie codzieli puściwszy się do Gdańska w poszukiwaniu pomocnika motorówką, zdarza się, że „takowy“ spadnie nagle własnoręcznie z mostu na leń! Zresztą: mniejsza, mniejsza! Obłożymy się z Franciszkanem papryką czy czem tam powie, i za tydzień statusz mechanicz do roboty aż miło!... — Papryka... Antycypuję niemają rozkosz po mdłych półśrodkach miejskich.

— Ale ów Franciszkanin? Co właściwie robi pozatem?

— Pozatem!... Patrzcie proszę, mój że ty pracownislu... A to, co robi samo przez się nie starczy? To za byle mięte czy rumianek w mieście musisz zapłacić aptekarzowi ile wiesz, a czy on to zbiera? Suszy? Łazi po werstepach po pas w wodzie: a to o świtku, a to w południe, a to znów, jak każe stary Paracelsus, o tej misternej chwileczce w dwudziestoczteterci godzinach dnia, kiedyto biała uń da się już odróżnić od szarej!... Przeczytaj sobie kiedy taką książeczkę, licząc

sobie pięćset wiosen, kaligrafowaną przez ówczesnych ojców wiedzy medycznej, a zobaczysz!... Tamci znali medycynę: znali istotne właściwości natury roślin i zwierząt, kiedy każda roślina osiąga swój najwyższy rozkwit, znajduje się niejako w potrzebnem lecznictwu stadium napięcia sił. Dlatego te wyszadzane przez półgłówków zbierania ziół raz — po nocy, raz — o zorzy a kiedy indziej jeszcze w inny czas. Jeżeli ciebie to, coś widział przed chwilą, sfermentowało na sentyment, dlaczego nie sądzisz, że analogicznych przemian doświadcza ten oto jarzący się teraz w słońcu krzak jałowca?... I czy nie sądzisz, że gdyby was oboje w tej chwili niejako zerwał dla wieczności: esencja waszej istoty byłaby inna niż gdy ty — wracasz szary i zgorzkniały nad ranem z miejskiej spelunki, a on — mokuje pod jesienną, wysysająca życie mgłą?...

— Z tego punktu — może i tak. Więc ten nowoczesny Paracels — cóż?

— Więc — nic!... Woale nie jego sprawy bronilem, bo on, gdyby nawet nie leczył, gdyby wcale nawet nigdy nie znał się na tem, czem się różni gorzka dusza piołunu od podziemnej złości chrzastu: gdyby nawet to nie...

Stary uczony podniósł palec z poślazliwym upomnieniem jak ongi profesorowie na lekcji i skoficzył:

— To czyż nie jest samo, przez się

dość, że siedzi oto sam na ruinach i pilnuje codzieli wschodu, jak stary zegar słoneczny w zapomnianym Bożym ogrodzie?

— Jest dość!... — przyznał Marek, wyobraziwszy sobie to wszystko po malarsku na wielkich dekoracyjnych płaszczyznach lasu, wody i błękitów. Pokazało się, że jest ładne: mogło sobie być. — Ale — co za dziwny, inny kraj!... Prawie trudno uwierzyć, że to jedno państwo.

— Bo już koniuszek, koniuszek — takie zatracone bezkrólewie między dwoma szeregami armat. Siedzi tu człowiek jak na wulkanie, a buduje jak na wieżność. Szczęściem, przez bory, błotna i roztopy władze i te i tante niebardzo mogą siegać. Można więc sobie zaimprowizować mały samorządzik... na Wyspie Szczęśliwej, Trzydzięści mił od kolei! He? Dwanaście od najbliższej wsi. Ale baby i tak nachodzą: a to kura, a to — po leki, a to znów z jagodami i grzybowiem. Nawet moczarniki człapią się w lapciach po wierzchu, niczem kaczki. Tu będziesz żył, mechaniku, gagatku miedzi, do usług!...

— To dobrze, że gdzieś wogóle żyć będą. Tylko że narazie niebardzo widzę gdzie?.

(C. d. n.)

Z OPEHY.

## „Gioconda“.

Amilcara Ponchielli.

Włoski kompozytor operowy A. Ponchielli (1834—1886), autor wielu dzieł muzyczno-scenicznych na scenach italskich zdobył sobie trwałe uznanie i stałe miejsce w repertuarze operowym. Poza granice jego ojczyzny przedostała się jednak tylko opera „Gioconda“, którą obecnie wystawiono w Teatrze Wielkim, z dużym nakładem pracy, otrzymując korzystne wyniki artystyczne.

Nim przejdziemy do oceny wykonania, należy słów kilka poświęcić samemu dziełu.

„Gioconda“ pisana jest w tradycyjnym stylu opery włoskiej, którego dodatnie i ujemne cechy występują tu na każdym kroku. Obok więc pysznego rozwiązania wokalne strony, nie widać odpowiedniego wyzyskania możliwości instrumentalnych. Całe dzieło cechuje wielkie bogactwo melodycznego natchnienia, nie znajduje jednak ono odpowiedniego oparcia w dość ubogim opracowaniu polifonicznym. Inwencji tu jest bardzo dużo, płynie ona wielką, swobodną falą, ale obok miejsc pierwszorzędnej wartości, są liczne banalne fragmenty. Obok scen pisanych z wielkim, szczerem artystycznym wzruszeniem znajdują się konwencjonalne momenty bezkrytycznie tworzone nie dla wywołania dramatycznego wyrazu, lecz dla wydobycia efektu teatralnego. Ilustracja, słabego zresztą tekstu literackiego — dość pomysłowa, lecz myśl muzyczna niejednokrotnie daleko odbiega od słów poezji.

Ale Ponchielli zna scenę; wie, co można z niej wydobyć, gdy wprowadzi się na nią splot takich uczuć, jak miłość, nienawiść, poświęcenie, zemsta i zbrodnia, a mając wielki temperament twórczy i łatwość muzycznego wypowiedzenia się, stworzył on dzieło niepozbawione co prawda pewnych usterek (wyptykających często z budowy libretta), lecz pulsujące żywo, namiętnie dzięki śmiałości potrącaniu najważniejszych strum ludzkiej duszy.

Przechodząc do wykonania „Giocondy“, żałować należy, że zwlekano z premierą, aż do 2 czerwca; wystawiono ją jednak bardzo starannie.

Utalentowany kapelmistrz p. Leszczyński raz jeszcze dowiódł, że pracy nie lęka się i pracować umie, dowodem czego było bardzo staranne przygotowanie całego muzycznego aparatu Soliści, chóry i orkiestra pomyślnie wywiązali się ze swego zadania, a życzliwe przyjęcie opery na premierze, pozwala wróżyć jej prawdziwe powodzenie.

Wyreżyserował operę nadzwyczaj wprawnie i z dużym smakiem artystycznym reżyser p. Tarnawski, a efektywne dekoracje z pracowni malarskiej p. Z. Balka podnosiły dodatnie wrażenie całości przedstawienia.

Tytułową partję odśpiewała z powodzeniem p. Jakubowska. Artystka ta pod znakomitym pedagogicznym kierunkiem prof. Zofii Kozłowskiej zrobiła duże wokalne postępy, co, dzięki muzykalności i inteligencji aktorskiej, może służyć przy dalszych systematycznych studiach jako rękojmią pięknej przyszłości.

P. Gren-Skazowa z właściwą sobie wnikliwością udatnie odtworzyła rolę Laury.

Matką była p. Ostrowska.

Enzem był p. Parkowicz. Sympatyczny ten śpiewak zarówno wokalnie, jak i scenicznie wywarł nader korzystne wrażenie.

Doskonałym Barnabą był p. Płóński. Artysta ten, obdarzony pięknym głosem i dużym talentem scenicznym, zasłużył na rzetelną pochwałę.

Bardzo dobrze zaprezentował się roli Aloise'a P. Zopoth.

Drobne partie powierzone p. Łowczyńskiemu i Kurzbartowi.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje nasz dział baletowy, który pod sprężystym, planowym kierownictwem p. J. Ciesielskiego sprawił nam tym razem miłą niespodziankę. Zarówno tańce solowe jak i zbiorowe produkcje wypadły składnie i o dziwo odtąńczono je nawet dość rytmicznie.

Wyróżniły się zrecznością i wdziękiem p. Martówna, Brzezówna i Wojciechowska, pozostałych tancerek jedynie z braku miejsca nie wyliczam. Z panów wymienię p. Ciesielskiego i Patkowskiego.

Pomimo letniego skwaru publiczności zebrało się dużo, sala była zapelniona, co wskazuje dobitnie, iż gust naszego społeczeństwa skierował się obecnie w stronę dramatu, który stosunkowo słabiej jest frekwentowany a główne zainteresowanie publiczności zwróciło się na działy muzyczne teatrów i ten szczególnie ewentualni dzierżawcy, czy też administratorzy przyszłych teatrów powinni mieć w pierwszym względzie na uwagę.

Witold Friemann.

## Jak Rosja sowiecka zamierza odpowiedzieć Anglii.

Odpowiedź dyplomatyczna rządu moskiewskiego na zerwanie przez Anglię stosunków z sowietami przesłana została do Londynu natychmiast po umiędzynarodowieniu przez Anglię umowy handlowej z Rosją. Ale odpowiedź dyplomatyczna nie jest niczem innym, jak zewnętrznym odbiciem tych nastrojów, jakie w Rosji sowieckiej wywołało zerwanie z Anglią.

W praktyce zerwanie to — jak pisze „Rabocza Gazeta“ — „związane jest dla Rosji sowieckiej z całym szeregiem trudności gospodarczych“.

Trudności te, — zdaniem sowieckich czynników gospodarczych i politycznych — „powinny być przewyższone drogą mobilizacji wewnętrznych sił państwa“.

„Nasz plan eksportu i importu — pisze rosyjski organ prasowy — zostanie przepracowany. Zmienił kierunek naszego eksportu, a zamówienia robić będziemy w innych państwach. Żeby jednak gospodarcza ta przebudowa nie wyrządziła szkody naszemu ustrojowi ekonomicznemu, należy wyzyskać źródła wewnętrzne państwa.“

Dlatego też prowadzić się będzie w dalszym ciągu politykę oszczędnościową zarówno w gospodarstwie państwowym, jak i prywatnym, a wszystkie nagromadzone w ten sposób środki przekazywane będą na cele gospodarstwa narodowego“.

Kredyty angielskie mają być zastąpione wewnętrznymi pożyczkami. W chwili obecnej sowiecki dług państwa wynosi (bez starych długów carskich) około 700 milionów rubli, przyczem jest to wyłącznie dług wewnętrzny. „Rabo-

czaja Gazeta“ utrzymuje, iż pomimo to, obywatele rosyjscy rozporządzają jeszcze olbrzymimi oszczędnościami. Pozyskanie oszczędności tych dla sowieckiego gospodarstwa narodowego winno być jednym z naczelnych zadań rządu moskiewskiego.

Tak więc — jak z artykułu „Raboczej Gazety“ wynika, pierwszą odpowiedzią Rosji sowieckiej na konflikt z Anglią jest mobilizacja sił wewnętrznych ZSSR.

Drugą odpowiedzią dał rządowi angielskiemu organ armii czerwonej „Krasnaja Zwiezda“, która w jednym z swych ostatnich numerów przyniosła nadzwyczaj „wojowniczy“ artykuł p. t. „Armia czerwona na posterunku“. W artykule tym, krytykującym w ostrych słowach postępowanie Anglii, czytamy między innymi co następuje: „Armia czerwona milczała, ale teraz cała armia jak jeden mąż, żąda, aby nie znającym umiaru przekupnikom dano należytą odprawę. Armia czerwona jest do czynu tego gotowa. Armia zna swe obowiązki!“

Ostry ton sowieckiego pisma wojskowego trudno pogodzić z umiarkowanym tonem dyplomacji sowieckiej, nawiązującej do utrzymania pokoju. Artykuł „Krasnej Zwiezdy“ stanowczo zbyt wielką pokojowością się nie odznacza. A dlatego można powiedzieć, że drugą odpowiedzią rządu moskiewskiego na zerwanie przez Anglię stosunków z sowietami jest pogotowie wojenne i szerzenie nastrojów wojennych w armii czerwonej.

C-S.

## Imponujący zjazd młodych OWP.

774 DELEGATÓW Z 189 MIEJSCOWOŚCI. — POCHÓD PRZEZ MIASTO. DEKLARACJA.

Poznań, 5 czerwca.

W niedzielę odbył się w Poznaniu drugi z kolei w Polsce zjazd młodych Obozu Wielkiej Polski, który stał się potężną manifestacją młodego pokolenia na cześć OWP. Na zjazd przybyło 774 delegatów z wszystkich warstw, reprezentujących cztery województwa zachodnie (poznańskie, pomorskie, śląskie i łódzkie), 78 powiatów i 189 miast i miasteczek. Brak było delegatów z Częstochowy i Radomska, wskutek katastrofy pociągu, którym delegaci jechali.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem i kazaniem ks. prałata Prądzyńskiego w kościele farnym, poczem nastąpił olbrzymi pochód przez miasto, w którym, poza delegatami wzięła udział młodzież poznańska i tłumy publiczności. Pochód z orkiestrą przeszedł Starym Rynkiem, ul. Nowa, pl. Wolności, ul. Ratajczaka, św. Marcina, do sali „Apollo“. W pochodzie niesiono liczne transparenty, wśród których zwracały uwagę napisy:

„Przez zorganizowany Naród do potęgi Państwa“. „Religia katolicka źródłem siły Narodu“. „Walczy my o panowanie prawa i ładu“. „Nowoczesny Naród to praca, karność i organizacja“.

„Socializm i masoneria zgubą Narodu“. „Precz z Walką klas! Niech żyje solidarność wszystkich stanów“. „Praca jest pierwszym obowiązkiem obywatela“. „Precz z korupcją i zgnilizną obywateli“. „Potęga państwa gwarancją dobrobytu obywateli“. „Każdy z nas żołnierzem w służbie Ojczyzny“. Organizacja stała na wysokości nowoczesnej techniki propagandowej.

Zjazd zagalął oboźny dzielniczy zachodniej Zygmunt Pluciński, poczem przewodnictwo objął p. Edward Borkowski. Przemówienia powitalne wygłosili ks. prałat Prądzyński, Jan Rembieniński z Warszawy, dr. Zdzisław Stahl z Lwowa, Kański Władysław z Krakowa, Wojciechowicz K. z Wilna. Referat o Obozie Wielkiej Polski wygłosił Zygm. Berezowski, poczem odczytana została następująca deklaracja Młodych Obozu Wielkiej Polski dzielniczy zachodniej, przyjęta frenetycznymi oklaskami przez zjazd.

## DEKLARACJA MŁODYCH.

My, przedstawiciele wszystkich warstw młodego pokolenia Ziemi Zachodniej Rzeczypospolitej, zebrani na wielkim zjeździe w Poznaniu w dniu 5 czerwca 1927 roku,

pomni doniosłości dzisiejszej chwili dziejowej, w której świat cały przeżywa okres przekształcania dotychczasowych zasad i pojęć społecznych i politycznych,

przejęci gorącym umiłowaniem Ojczyzny naszej — Polski — i niezłomną wolą wywalczenia jej przodującego stanowiska wśród narodów świata, gotowi na ołtarz o wielkość i chwale Ojczyzny wszystko poświęcić w ofierze,

oświadczamy:

Trudne położenie Polski, budującej dopiero po wiekowej niewoli swój organizm państwowy i zagrożonej zarówno przez wrogów zewnętrznych, jak i wewnętrznych oraz konieczność walki o zwycięstwo tych zasad, które są rękojmią istnienia i rozwoju narodów, nakłada na nas obowiązek wychowania typu Obywatela Żołnierza, któryby wniósł ducha rycerskiego w całe życie społeczne i narodowe Polski. — Bezważliwa odwaga i siła przekonań, zdolność do poświęceń i bezinteresowność, czujność i gotowość stanięcia do apelu w każdej chwili i w każdej okoliczności życia — oto przymioty, które stać się muszą udziałem pierwszego pokolenia, biorącego na siebie w wolnej Polsce odpowiedzialność za losy Narodu.

Wydajemy nieubłaganą walkę wszystkim, co stanie na przeszkodzie u rzeczywistieniu naszego ideału Polaka-Obywatela. Tępić będziemy bezwzględnie lenistwo i tchórzostwo, pogoff za użyciem i karierą. Stajemy do otwartego boju z masonerią i socjalizmem, jako zbrodniczymi siłami, które są głównym źródłem rozkładu i słabości ducha.

Świadomi niebezpieczeństwa, grożącego ziemiom zachodnim od odwiecznego wroga naszej Ojczyzny, Niemiec, przykładac musimy szczególną uwagę do wychowania wojskowego wszystkich obywateli i do utrzymywania ich w stanie ciągłej gotowości żołnierskiej.

Pojmując życie Narodu, jako nieustanne dążenie naprzód do rozwoju i potęgi, odrzucamy bezwzględnie wygodę leniwych odpoczyneków i dostawać pragniemy organizację Narodu do organizacji armii walczącej. Jedynie ustrój hierarchiczny i żelazna karność wszystkich obywateli zapewnić może sprawność działania i osiągnięcie celu. Hierarchia narodowa zbudowana być musi na doborze najlepszych i najzdolniejszych synów Narodu, a nie może polegać na rządach tej czy owej klasy lub grupy społecznej.

Z zasadą hierarchii i karności złączona jest nierozdzielnie zasada poszanowania prawa. Tylko praworządność zapewnić może tok i ciągłość twórczości narodowej, tylko praworządność uchronić może organizm państwowy od niebezpiecznych wstrząśnień i rozpanoszenia się bandytyzmu politycznego. Droga do trwałego jej zapewnienia w Polsce wiedzie przez zorganizowanie i zdyscyplinowanie Narodu.

Wierni niewzruszonym prawdom, głoszonym przez Kościół Katolicki, dążyć będziemy do ugruntowania ich w całym życiu publicznym Polski przez jawne wcielanie i głoszenie zasad Chrystusowych oraz przez walkę z tem wszystkim, co może opóźnić ich ostateczne zwycięstwo. Wydamy zwłaszcza walkę sekciarstwu i wszelkiego rodzaju demoralizacji.

Wierzmy w to głęboko, że jedynie w atmosferze czystości i wysokiego poziomu obyczajowego zrodzić się może duch bohaterstwa i poświęcenia dla celów wyższych. Rozluźnienie obyczajów, uderzając w rodzinę, niszczy podstawę rozwoju każdego zdrowego społeczeństwa i roztrwania wielkie skarby energii narodowej.

Wierzmy, że twórczość i praca stanowią istotę życia zarówno jednostek, jak i narodów. Pracę czy to umysłową, czy fizyczną, uważamy za najwyższy obowiązek obywatela. Przeciwdziałamy się jaknajostrzej hasiom walki klas, przez które socjalizm międzynarodowy

rozsadza spójność narodu i rzuca go na pastwę wrogich sił.

Pragniemy zbudować państwo narodowe, które uzgadniać będzie wszystkie działy pracy w imię dobra całości, usuwając wszelkie tarcia między poszczególnymi warstwami społecznymi. W państwie takim zarówno robotnik jak i przedsiębiorca stać się muszą żołnierzami jednej wielkiej armii pracy, idącej do boju o wielkość i potęgę Ojczyzny. Polska zdobyć musi pierwsze miejsce w wielkim wyścigu pracy, który stał się nową formą współzawodnicstwa narodów.

Jesteśmy świadomi, że rzucając te hasła, uderzamy w zmurszały gniazd dotychczasowych pojęć i wierzeń, wyrosłych na gruncie masońsko-liberalnej ideologii 19-tego stulecia oraz socjalistycznego materializmu. Idziemy naprzód, usuwając z drogi wszystko, co się przeżyło, aby na gruzach starego porządku rzeczy zbudować nowy. Idziemy naprzód pełni zapału, niezwytych, świeżych sił i wiary w zwycięstwo!

Równocześnie jednak czujemy ścisłą łączność z pokoleniami przeszłości, które Polskę przed tysiącem lat wybudowały, z temi, które ją doprowadziły do potęgi i uczyniły pionierem prastarej cywilizacji rzymskiej w Europie, wreszcie z temi pokoleniami, co po nas przyjdą, aby odebrać od nas to dziedzictwo duchowe i materialne, jakie po sobie zostawimy.

W głębokim przekonaniu, że ideały nasze znaleźć mogą najpełniejsze urzeczywistnienie w ruchu, stworzonym przez wielkiego budowniczego nowoczesnej Polski — Romana Dmowskiego stajemy ławą do apelu na rzucone przez niego wezwania i oddajemy wszystkie nasze siły duchowe i fizyczne pracy nad organizowaniem narodu w Obozie Wielkiej Polski.

Niech żyje Wielka Polska!

Niech żyje Roman Dmowski!

Następnie wygłosił Tad. Bielecki referat na temat „Typ żołnierza - obywatela“.

Na zakończenie zjazd chóralnie po raz pierwszy w Polsce odśpiewał porywający i prześliczny hymn Młodych na nutę „Warszawianki“. Po odśpiewaniu hymnu zjazd stał się widowiskiem burzliwej owacji na cześć Romana Dmowskiego.

Zjazd był dalszym krokiem do stworzenia wielkiej organizacji narodu. Poznań — za przykładem Lwowa — dał przykład entuzjastom w szeregach młodego pokolenia na rzecz Obozu Wielkiej Polski.

## Zruchu wydawniczego.

\* Nakładem „Lwowskich Wiadomości muzycznych i literackich“ pod redakcją Władysława Gołębiowskiego ukazało się dziełko pt. „Muzyka w szkołach ogólnokształcących“ (Lwów 1927, str. 49, cena 50 groszy). Autor przeprowadza rzeczową krytykę obecnego sposobu nauczania, śmiało wskazuje źródła zła, wreszcie podaje środki zaradcze i plan działania. Jest to jedna z tych prac, które zawierają w sobie zdrowy pierwiastek twórczy. Silna, przekonująca argumentacja oraz cenne wskazówki autora, oparte najwidoczniej na dokładnej znajomości tematu, znajdują zapewne oddźwięk wśród kulturalnych sfer naszego społeczeństwa.

\* Stefan Wysocki. „Lekcje słuchania muzyki“. Audycje muzyczne w szkole ogólnokształcącej. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. Broszura ta wprawdzie niewielka (str. 48) lecz bardzo aktualna i pożyteczna, powinna zainteresować każdego nauczyciela muzyki w szkołach średnich. Autor omawia sprawę audycji muzycznych i opierając się na własnych doświadczeniach podaje szereg cennych wskazówek.

**WINA RIEDLA**

**P. T. Prenumeratorów**  
prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 czerwca b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi 5 zł. 30 gr.

## Tow. dziennikarzy polskich.

Jedno z najstarszych i najbardziej zaśluzonych zrzeszeń dziennikarskich, Tow. dziennikarzy polskich, odbyło onegdaj doroczne walne zgromadzenie.

Obrazy zagałł przez red. Laskownicki oddając hołd pamięci wielkiemu poecie, członkowi założycielowi Tow. sp. Janowi Kasprovczowi, członkowi komisji rewizyjnej Tow. sp. dr. Adamowi i zmarłym wdowom po dziennikarzach p. Popławskiej i Kutakowskiej.

Nawiązując do jubileuszu Sokoła-Macierzy przez Laskownicki złożył hołd zasługom Jubilata, zawiadamiając obecnych, że prezydium złożyło życzenie na ręce Sokoła.

W dalszym ciągu przemówienia prezesa złożył wyrazy współczucia St. Zjednoczonym, wypróbowanym przyjacielom Polski z powodu klęski powodzi, jaka nawiedziła Amerykę.

Złożywszy podziękowanie Kasynu m. i Kołu art. literackiemu za gościnę i przysługę udzielane Towarzystwu, prezes Laskownicki wyraził szczerze podziękowanie Syndykatowi dziennikarzy polskich we Lwowie, które lojalnie we wszystkich sprawach ogólnych i zawodowych współdziała z Tow. Nie można atoli powiedzieć tego o Związku syndykatów w Warszawie, który stale pomija Tow. we wszelkiej akcji zawodowej czy też reprezentacyjnej, jakkolwiek dawniej Tow. dziennikarzy zawsze pamiętało o kolegach warszawskich i we wszelkich międzynarodowych zjazdach czy akcji ogólnej rezerwowało dwa miejsca dla Warszawy.

Z kolei przewodniczący komisji rewizyjnej dr. Karol Nittman przedsta-

wił sprawozdanie rachunkowe Tow. Dochody Tow. w r. ub. wynosiły 21.182 zł., rozchody 10.228 zł., nadwyżka dochodów 10.953 zł. Majątek Tow. wynosi 56.923 zł. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutorjum z czynności i rachunków i wyrażono podziękowanie za owocną działalność.

Tak więc Tow. dziennikarzy polskich, które wskutek dewaluacji straciło prawie cały swój blisko miljonowy majątek, dźwiga się szybko z ran wojennych. A potrzeby Tow. są wielkie, ma ono bowiem na utrzymaniu 16 wdów i 4 emerytów, dla których pensje z kasy Tow. są prawie jedynym środkiem utrzymania. Jestto więc dziś jedyne zrzeszenie dziennikarskie w Polsce zapewniające dziennikarzom skromne zapotrzebowanie na starość. Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem i po omówieniu programu działalności na przyszłość, dokonano wyboru zarządu. Prezesem wybrany został przez aklamację red. Bronisław Laskownicki, wiceprezesami Karol Kucharski i Michał Rolle, sekretarzem dr. Kazimierz Hartleb, skarbnikiem Henryk Lewartowski.

Do wydziału weszli: Henryk Cepnik, dr. Jakób Geschwind, Michalina Hantsnerowa, Aleksander Medyński, St. Rossowski, Leopold Szenderowicz, Władysław Szenderowicz, Stanisław Wasylewski i Włodzisław Zawadzki. W skład komisji rewizyjnej zostali wybrani: dr. K. Nittman, dr. Edmund Gromski, Wacław Naake-Nakęski, Józef Jedlicz, dr. Stefan Baczewski, dr. M. Bozewicz i Fr. Biesiadecki.

==◎==

## Wiadomości bieżące.

**8**  
Czerwiec  
1927

**Sroda**

Medarta

Wschód słońca 3:41

Zachód 20:17

**TEATR WIELKI.**

Sroda 8 bm. „Giononda“.  
Czwartek 9 bm. „Turoń“.  
Piątek 10 bm. „Opowieść Hoffmana“.  
Gościnny występ p. Holyńskiego.

**TEATR NOWOŚCI.**

Sroda 8 bm. „Sport i miłość“.  
Czwartek 9 bm. „Naręczona Bojara“.  
Piątek 10 bm. „Radość kochania“.

— Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. W gmachu Muzeum Przem. ul. Dzieduszyckich 1.

Wyczółkowski, Trusz, Reichertówna, (rzeźba), Bartkowski, Awin (architektura), od 10-3.

Oszczędna gospodyni używa tylko mydła „Lew“ wyrobu fabryki „TLEN“

— Teatr Wielki daje dziś przepięknie melodyjną operę A. Ponchielli'ego „Giononda“. Świetne walory tego arcydzieła muzycznego, ożywiona akcja ujęta w nową bardzo staranną inscenizację reżysera Stanisława Tarnawskiego, oraz doskonała reprezentacja artystyczno-wokalna, w osobach pp. Jakubowski, Green-Skazowej, Ostrowskiej, Perkowicz, Płofskiego, Kurz barta, Łowczyńskiego i Zopotna spotykały się z pełnym uznaniem publiczności i pra-

sy, zapewniając tej prześlicznej operze trwale powodzenie. We czwartek 9 bm. poraz drugi dany będzie do głębi wzruszający dramat St. Żeromskiego „Turoń“ ze znakomitym przedstawicielem krwawego bohatera sztuki, przewodcy chłopskiej rebelji, Jakóba Szeli — Stefanem Jaraczem.

— Teatr Nowości daje dziś wieczorem bajecznie dowcipną komedię Hennequin'a „Sport i miłość“, w doskonałym wykonaniu artystycznym, pod reżyserją p. Strachockiego. W czwartek 9 bm. ciesząca się stale powodzeniem, przepiękna operetka V. Engel-Bergera „Naręczona Bojara“.

— Audycja muzyczna w Miejskim Teatrze Wielkim. Dyrekcja Teatrów Miejskich podaje do wiadomości, że audycja muzyczna dla młodych sił śpiewackich odbędzie się w czwartek 9 bm. o godz. 5 pop. na scenie Teatru Wielkiego. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat.

— Koncert uczniów II. gimn. We środę 8 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry koncert muzykalno-wokalny uczniów gimn. II. im. Szajnochy. Na piękny program wieczoru złożą się produkcje chóru uczniów gimn. II., gra na skrzypcach, fortepianie i deklamacje przy akompaniamencie muzyki. Dochód przeznaczony na kolonje walcacyjne dla uczniów.

— Ogólny masowy wiec emerytów kolejowych, państwowych, wojskowych i samorządowych oraz wdów i sierot po nich odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 10-ej przedpołudniem w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourliarda 5 (boczna Batorego) zwolany przez Stowarzyszenie Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierot po pracownikach PKP.

— Wszystkie panie, które zbierały składki na sztandar dla Sokoła-Macierzy, są proszone na posiedzenie sprawozdawcze we czwartek 9 bm. o godz. 5-tej do salo-nów prezydjalnych w ratuszu.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadomiła swoich członków, że dziś we środę wygłosi odczyt inż. Józef Francos

pt. „Kratka drewniana własnego systemu i dotychczasowe jej zastosowanie“. Początek o godz. 18-tej. Goście mile widziani.

— Biuro Informacyjne przy Związku Kół Matematycznych, Fizycznych i Astronomicznych Polskiej Młodzieży Akademickiej (Kraków, ul. Gołębia 20) podaje do wiadomości osobom zainteresowanych, w szczególności tegorocznych maturzystów i maturzystek, iż udziela wszelkich informacji, dotyczących studjów matematyczno-fizycznych (porządek studjów, wykłady, egzamina itp.) na uniwersytetach polskich. Zapytania należy kierować pod powyższym adresem, załączając znaczek na odpowiedź.

— Państwowa Szkoła Ogrodnictwa w Poznaniu (ul. Noskowskiego 6). Zapisy na nowy rok szkolny na kurs pierwszy i drugi przyjmowane będą do dnia 15 sierpnia br. Od jesieni czynny będzie również kurs przygotowawczy. Istniejące przy Szkole roczne Państwowe Kursy Ogrodnictwa przyjmować będą zgłoszenia do dn. 1 września br. Wszelkich informacji udziela i wysyła prospektów Sekretariat Szkoły.

— Zjazd Dublańczyków zapowiadany na czerwiec br. został przełożony na dzień 10 i 11 września br. ze względu na spodziewany liczebny zjazd kolegów z okazji Targów Wschodnich.

— Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego. W czwartek 9 czerwca odbędzie się w lokalu Towarzystwa Prawniczego przy ul. Mickiewicza 5 a, I. p. o godz. 6-tej wykład p. Juliette de la Morandiere, profesora prawa cywilnego na uniwersytecie w Paryżu o wprowadzeniu prawa cywilnego francuskiego w Alzacji i Lotaryngii. Wstęp wolny dla członków Polskiego Towarzystwa Prawniczego, Związku Adwokatów Polskich i Związku Sędziów.

— Staraniem TSL. odbywa się w sali kinoteatru Apollo przy ul. Chorążczyzny 7 począwszy od wtorku wystawianie imponującego filmu pt. „Watykan“ (Rok Święty w Rzymie). Poraz pierwszy będzie mogła publiczność podziwiać pamiętne sceny z uroczystego Roku Świętego w Rzymie z Ojcem Świętym na pierwszym planie oraz niedoścignione dzieła sztuki ze zbiorów watykańskich i wspaniałe widoki wiecznego miasta.

— Liga morska i rzeczna, Oddział Lwów urządziła oddział morską i wioślarsko-żeglarską na wystawie sportowej, w pawilonie rolniczo-leśnym na placu Targów Wschodnich. Oddział ten posiada wiele cennych okazów z zakresu budowy okrętów, żeglarsstwa i marynarki; m. i. duży model statku szkolnego „Lwów“ i in. wzo-ry prac uczniów szkoły morskiej w Tczewie. Dla naszej publiczności dział ten wystawy jest istotną atrakcją, należy mu więc poświęcić przy zwiedzaniu znaczną uwagę. Członkowie Ligi Morskiej i Rzecznej, w grupach po 30 osób mają za okazaniem legitymacji na r. 1927 50 proc. niżki wstępu na wystawę.

— Wpisy do Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie, Aleja Mickiewicza 5 odbędą się 21-go czerwca 1927 r. o godz. 9-tej rano, poczem nastąpi egzamin wstępny. Szkoła Sztuk Zdob. i Przem. Art. posiada 2-letni Wydział ogólny i 6 szkół specjalnych, a mianowicie: architektura wnętrz, malarstwo dekoracyjne, grafika, szkoła tekstylna, rzeźba, szkoła ceramiki, kursa garn-carsko-kaflarskie oraz publiczna sala rysunków. Frekwencja wynosi ponad 200 uczniów i uczennic. Szkoła uzyskała dotychczas w rozmaitych konkursach na projekty z zakresu przemysłu artystycznego ponad 400 nagród oraz rozmaitych odznaczeń.

— Tydzień młodzieży szkół średnich od 5-12 czerwca rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w katedrze 5 czerwca o godz. 8 rano. Chór czterogłosowy II. Sem. naucz. odśpiewał okolicznościowe pieśni. Uroczyste nabożeństwo przy rzęściele oświetlonym ołtarzu, przepiękny śpiew chóru wywarły niezatarte wrażenie na młodzieży polskiej, która po brzegi wypełnia kościoł. W dalszym programie tygodnia jest wykład docenta dr. Sabatowskiego w kinie Palace w środę 8 czerwca br. o 12 w południe „Jak należy wyzyskać wakacje z pożytkiem dla zdrowia“, w czwartek 9 czerwca o 12-tej w południe w kinie Palace wykład dyr. Duchowicza „Alkoholizm i karty w życiu człowieka a młodzieży w szczególności“. 10 czerwca w piątek o 12-tej w kinie Palace wykład dr. Andruszewskiego „O chorobach wenerycznych“ dla 2-ich klas najwyższych szkół męskich. W 2-ich pierwszych wykładach bierze udział młodzież 4 kl. najwyższych wszystkich szkół średnich we Lwowie, w 3-cim dr. Andruszewskiego tylko 2 kl. najwyższe szkół średnich. Do Dyrekcji szkół komitet zwraca się z gorącą prośbą o przysłanie wszystkiej młodzieży z 4 klas najwyższych na te wykłady. Oplatę 20 gr. składa młodzież za oczyszczenie sali i światło. W piątek 10 czerwca o 6:30 wieczorem w auli Zakładu im. Strzałkowskiej przedstawienie pt. „Święto pieśni“ tańce rytmiczne w 2 częściach przy akomp. orkiestry wykonane staraniem uczniów II. Sem. naucz., orkiestra sem. męskiego. W piątek 10 czerwca wieczór pieśni polskiej. Koncert Tow. Śpiew. Bard przy współudziale pianisty p. Tadeusza Góreckiego. W sobotę 11 czerwca o 5-tej popołudniu wielka zabawa dla młodzieży na boiskach

# Poświęcenie sztandaru Związku Hallerczyków.

Związek Hallerczyków Chorągwi Lwowskiej obchodził w niedzielę piękną uroczystość poświęcenia własnego sztandaru.

O godz. 9<sup>30</sup> nawa kościoła św. Mikołaja zapełniła się plutonami Hallerczyków i zaproszonymi gośćmi, najwybitniejszymi obywatelami naszego miasta. Przybyły liczne rzesze, aby wziąć udział w tym święcie Hallerczyków sympatycznych, pełnych zasług żołnierzyków błękitnych. Mszę św. odprawił ks. Panaś.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości zebraли się przed kościołem, gdzie na tle krzyża urządzono ołtarzyk ozdobiony starym sztandarem Związku Hallerczyków, pod którym zawieszono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Tu ks. Panaś dokonał poświęcenia sztandaru, poczem w serdecznych a podniosłych słowach przemówił do zebranych.

„My krew i życie wzniesiem w dani, jeśli ojczyzna z grobu powstanie“. Z tem hasłem szli żołnierze błękitni w bój — mówił czcigodny kapelan — z tego miasta, z murów uniwersyteckich wyszła Brygada, pod dow. płk. Józefa Hallera.

I możemy powiedzieć, że temu hasłu zostaliśmy wierni, nie wiodła nas prywatnie, nie szukaliśmy awansów, ni korzyści osobistych, szliśmy, by naszą ojczyznę wydzwignąć z grobu. Szczupła nasza garstka zmierzyła się z potężnym wówczas wrogiem Austriakami.

Skreśliwszy boje Hallerczyków, obficie krwią zroszone, marsz na pomoc Francji, — mówca podniósł — że nigdy Hallerczycy mundur swego nie splamili, obowiązek swój należycie spełnili.

Niestety niema wśród nas tego, co nas w zwycięski prowadził bój, wskazywał drogę obowiązku, przykładem świecił.

Mowca odczytał następujący list generała Józefa Hallera.

Kochany Księżo Pułkowniku!  
Z powodu złego stanu zdrowia nie mogąc przybyć na uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Hallerczyków do Lwowa, proszę mnie zastąpić w tym dniu i bardzo serdecznie pozdrowić całą brać żołnierską, tak bliską sercu mojemu.

Niechaj Pan Bóg błogosławi Waszym żołnierskim i obywatelskim czynom.

Podp. Haller.

Przemówienie swe zakończył ks. Panaś wezwaniem, by Hallerczycy zostali zawsze wierni temu sztandarowi.

Rozpoczęła się ceremonia wbijania gwoździ. Pierwsi wbili gwoździe prez. Głabiński, prez. Neumann, Paul Neumannowa, wicepr. dr. Stahl, poseł Maczyński, dr. Bieńkowski, dr. Dzięcieliwicz, dr. Niemczycki, dr. Pawłowski, reprezentant „Słowa Polskiego“ i długi szereg reprezentantów stowarzyszeń i organizacji. Po tej ceremonii ks. Panaś wręczył sztandar Prezesowi

Chorągwi B. Eustachiewiczowi wzywając go by sztandar ten wysoko wznosił.

Prezes Eustachiewicz klękawszy, przyjął sztandar z rąk kapłana i złożył na sztandarze pocałunek.

Przysięga.

Rozległa się kofnenda: Bacność!, a sekretarz Domiczek wygłosił następującą rotę przysięgi:

Jakośmy na zew Boga i Ojczyzny poszli na bój śmiertelny, jakośmy krom niepodległości i zjednoczenia ziem naszych innych celów nie mieli, ślubujemy na krew poległych na polach Kaniowa, Szampanji, Murmanja, Syberji, Śląska i wszędzie gdzie tylko żołnierz polski o wolność walczył — pod sztandarami Boga i Ojczyzny wytrwać, Państwa Polskiego w każdej okoliczności bronić, w czas pokoju pracą i karnością, w wojnie odwagą i posłuszeństwem, obowiązki spełniać.

Tak nam dopomóż Bóg!  
Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem prezes B. Eustachiewicz ująwszy sztandar w ręce wręczył go Chorążemu z wezwaniem do żołnierzy, by go bronili do ostatniej kropli krwi. Po odegraniu przez orkiestrę „Roty“ plutony Hallerczyków przeddefilowały przed sztandarem.

Odnaczenie poległych pod Rarańczą.

Z kolei ks. Panaś wręczył prez. Neumannowi następujący ozdobny dyplom. Dyplom 16 żołnierzy Rarańczyków II Żelaznej Brygady poległych 16 lutego 1918 r. w bitwie z Austriakami pod Rarańczą, których zwłoki zostały przez niesione do Lwowa i w dniu 20 lutego 1927 r. złożone we wspólnym grobie na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

Ks. Panaś wręczając ten dyplom i odznakę „Miecz Hallerowski“ prosił by otaczał opieką grób poległych. Prezydent Neumann przyjmując odznaki, podkreślił że dumny jest z tego, że miastu oddane są groby Bohaterów, a Lwów, który był zawsze „Semper fidelis“ dochowa przyrzeczenia i groby należyta otoczy opieką.

Odnaczenie Hallerczyków.

Następnie ks. Panaś rozdzielił odznaki między kilkunastu Hallerczyków, poczem pluton przeddefilował przed odznaczonymi.

Skrzyżowanie sztandarów.

Nastąpiła piękna ceremonia skrzyżowania poświęconego sztandaru na znak braterstwa z kilku sztandarami korporacji akademickich.

Defilada.

Wśród ochotczego marsza oddziały Hallerczyków, witane serdecznie i z entuzjazmem przez tłumy publiczności udały się pod pomnik Ujejskiego, gdzie Hallerczycy przeddefilowali przed ks. Panasiem i wybitnymi przedstawicielami władz.

Uroczystość zakończyła się wspólnym obiadem żołnierskim i rautem w Hotelu Europejskim.

Abrahama Mandla, właściciela sklepu złotniczego. — Aresztowany został w końcu Wasyl Prokopowicz za kradzież garderoby na szkodę Grzegorza Pryjmy w Zamarstynowie.

Aresztowanie awanturniczki trójki hultajskiej. Policja aresztowała wczoraj Marię Bukartyk, Julję Malarczuk i Bronisława Szwarzuka, trójkę hultajską, karana już i notowaną, za wywołanie awantury w pasażu Mikołascha i czynne targnięcie się na posterunkowego.

Echa wypadku samochodowego. Donieśliśmy wczoraj o wypadku samochodowym, który wydarzył się w niedzielę na szosie lwowsko-stryjskiej. W tym dniu około godz. 8-mej rano samochodem „Fiat“ jechał Franciszek Bętkowski, zamieszkały przy ul. Murarskiej 40, w towarzystwie żony Adelii i 5-letniego synka. Ody samochód,

prowadzony przez p. Bętkowską przejechał przestrzeń między 22-gim a 24-tym kilometrem, p. Bętkowska chcąc wyminąć jadące przodem auto „Tatra“ — skierowała samochód tak nieostrożnie, iż zawadziła nim o wspomniany samochód, skutkiem czego „Fiat“ wywrócił się, p. Bętkowska doznała złamania trzech żeber i obrażenia na czole, mąż jej Franciszek zламаł nogę, synek również nogę. Ciała potłuczonych przewieziono do szpitala powszechnego.

==○==

Sześcioklasowe liceum z pełnymi prawami szkoły średniej ogólnokształcącej kat. „A“.

## Olgii Zychowiczowej

jest jedyną szkołą średnią dla dziewcząt. Program nauk obejmuje całokształt wykształcenia średniego z uwzględnieniem wymagań praktycznych. — Egzamina wstępne dnia 21-go czerwca. 573-pk  
Kancelaria Zyblikiewicza 8, od godz. 4—5.

==○==

## Zakład wychowawczo-naukowy

Olgii z Filippich Zychowiczowej przy ul. Zyblikiewicza 8 i filja przy ul. Koperulka 38 posiada pełne prawa szkół rządowych kat. „A“ dla ośmioklasowego gimnazjum human. i dla sześcioklasowego liceum oraz dla Katedry Kształcenia Kształcącej Szkoły Powszechniej. Egzamina wstępne do wszystkich klas dnia 21 czerwca, opłata w klasie I. gimn. i lic. znizona. — Kancelaria zakładu przy ul. Zyblikiewicza 8, od godz. 4—5. 5734pk

==○==

## Od 1 września przyjmę kilka dziewczynek do kompletu

na wsi w Zaborzu p. Rawa Ruska. Przerabiać będziemy kl. 2 powsz. i 2 gim. Opieka rodzicielska i doskonałe warunki higieniczne zapewnione. — Opłata za utrzymanie i naukę bardzo przystępna.

567.pk

Ameija Łaczyńska.

==○==

Zarząd Koła TSL. w Tarnopolu, ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1) Dyrektora prywatnego seminarjum nauczycielskiego TSL. z prawem publiczności w Tarnopolu.  
2) Nauczyciela (iki) historii i geografii wraz z nauką o Polsce współczesnej w tymże zakładzie

Warunki: Kwalifikacje do nauczania w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich, oraz praktyka nauczycielska (u dyrektora co najmniej 10-letnia).  
Do stanowisk tych przywiązane są pobory według norm nauczycieli szkół średnich oraz 10 proc. dodatek.

Podania należy złożyć udokumentowane należy wnieść najpóźniej do dnia 28 czerwca br. pod adresem: Zarząd Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnopolu, ul. Kaczyńska 2. 5542  
Zarząd Koła TSL. w Tarnopolu.

==○==

+ Król przemysłników. Miasto Cincinnati w Stanach Zjednoczonych pozyskało nowego obywatela, który, ku dumie i zadowoleniu mieszkańców, zainstalował się niedawno w bardzo wspaniałym pałacu. Jest to p. George H. Remus, najwybitniejszy w Ameryce, a przeto i w całym świecie, kontrabandzista, zajmujący się potajemną sprzedażą alkoholu. Należy on do kategorii — dosyć zresztą licznej — amerykańskich sław sui generis, w krótkim bowiem przeciągu czasu, z którego część spędził w 9-ciu różnych więzieniach, zdobył p. Remus, król przemysłników, pokaźną fortunę, obliczaną przez fachowców na 25 milj. dolarów. Dziś, syt chwały, więzienia, no i dolarów, osiadł w rodzinnym mieście jako milionowy rentjer, cieszący się sympatią swoich rodaków. Kto wie — czy nie postawi swojej kandydatury przy najbliższych wyborach do senatu. Szanse zwycięstwa posiada wielkie — 25 milj. dolarów!

## Latem i zimą

należy stosować „Silv-Ozon-Motor“ do kąpieli „Silv-Ozon-Motor“ jest bezkonkurencyjnym preparatem, przyrządzonym ze świeżej kosodrzewiny. Występować się tanich, lecz bezwartościowych naśladownictw, pozbawionych własności leczniczych. 5753

Sokoła Macierzy. Bilety na przedstawienie „Święto Wiosny“ w cenie 2 zł., 1 zł. i 50 gr. i Wieczór pieśni w cenie 3 zł., 2 zł., 1.50 zł. i 1.00 zł. nabywać można przed przedstawieniem w Komitecie kolonii codziennie od 6-tej wieczorem Łyczakowska 5, I. p. lokal TNSW.

## W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOZYLI:

- Na Dar Narodowy 3-go Maja: Anna Łańcucka 4.—
- Na TSL: W myśl życzenia śp. dra Ludwika Miasiewicz-Lodyńskiego — M. Ł. 26.— A. S. jako nieprzyjęte honorarium 5.— Zamiast kwiatów na trumnę śp. Marijana Ignatowicza — profesor i asystenci 60.— Stefania Zawistowska — Krynica 5.— Koło Młodzieży w Kuchajowie zamiast daru 3-go Maja na ręce W.Pani Wandy Bechnig kier. szkoły w Kuchajowie 10.— Na kolonie harcerskie: X. K. 6.—
- Dla zredukowanej nauczycielki: Adam Bosakowski — Horodenska 5.— Franciszek Piróg — Kurówce 5.—
- Na Tow. walki z gruźlicą: Kazimiera Drogolowa, Lwów, składa 20.— tytułem nieprzyjętego honorarium przez dra Wł. Ciepelińskiego. Na dzieci polskie z Niemiec: K. P. 4.—
- Dla Wł. Zielńskiego: X. K. 1.— W. K. 4.— S. 1.— M. 1.— T. K. 3.— Kazimierz J. Z.— M. K. Przemysł 5.— I. K. Przemysł 2.—
- Dla starszyców z Litwy: I. K. Przemysł 2.— Stefania Zakrzewska, Krynica 5.— H. R. 3.— T. K. 3.—

5812

Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: Michał Krasnopolski z Łatacza, Wiktor Jankowski z Bran, Michał Jankowski z Horbkowa, Leon Babiński z Warszawy, Kamil Dzielanowski z Lucka, Klemons Rublin z Wiednia, Margareta Sachitzka z Koenigsbergu, I. Pick z Koenigsbergu, Wilian Gurland z Warszawy, Aron Agromowicz z Łodzi, Piotr Lastowiecki z Hadla, Pieter de Wreede z Lisse, Tadeusz Reichert z Warszawy, Wanda Dubieńska z Krakowa, Hilary Ostrowski z Warszawy, Halina Chłczewska z Bukaresztu, Stanisław Jezerski z Bukaresztu, Wiktor Hladysz z Poznania, Ernst Gaebler z Lueluk, Walter Taylor z Ameryki, Jerzy Zabielski z Krakowa, Władysław Segda z Krakowa, Jan Eustachy Kowerski z Warszawy, Alfred Ader z Krakowa, Adam Sapee z Krakowa, Paweł Riesenfeld z Nowego Jorku, Stanisław Rożuliatowski z Warszawy.

Ruch kolejowy. Z powodu przebudowy mostu kolejowego, odbywać się będzie od dziś t. j. środy godz. 8. do dnia 10 czerwca godz. 18. ruch osobowy między stacjami Tarnopol i Borki Wielkie linji Tarnopol - Grzymałów, przez przesłanie i przeniesienie bagażu ręcznego w km. 494.5. Przewóz bagażu, poza bagażem ręcznym, oraz przewóz przesyłek nadzwyczajnych dopuszczalny będzie w powyższym czasie tylko do Tarnopola, względnie od strony Podwoleczysk i Grzymałowa tylko do Borek Wielkich.

Z kroniki włamań. Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do składu skór, stanowiącego własność Izraela Wolfa w Gabryelówce i skradli znaczny zapas skór, nieustalonej na razie wartości.

Wiemy wczoraj przytrzymani. Policja odstawiła do aresztów Aleksandra Sołtysa, pozostającego bez zajęcia i zamieszkałego przy ul. Boczkowskiego 1. S. Józefa Makarskiego, notowanego, zamieszkałego przy ul. Inwalidów 13 i Marijana Leszczyńskiego, karanego, zamieszkałego przy ul. Janowskiej 52 — za usiłowane włamanie się do mieszkania w realności przy ul. Prowiantowej 3. Zostali oni przytrzymani w chwili, gdy zapomocą skradzionej latarnikowi miejskiemu drabiny usiłowali dostać się z ogrodu do mieszkania.

Złodziejskie żniwo. Lwowscy złodzieje nie pomijają żadnej sposobności, gdy w ścisiku nadarzy się sposobność skierowania rąk do cudzej kieszeni czy wyciągnięcia rąk po cudzą własność. Wczorajszy raport policyjny podaje szereg kradzieży, dokonanych w ciągu dwóch dni ostatnich. I tak jacyś złodzieje włamali się do Ochronki przy ul. Stalmacha i

skradli na szkodę kilku Sokolic z Drohobycza, pozostających tam na kwaterze garderobę i drobniarę — wartości około 300 zł. — Na szkodę Roberta Hahna, notariusza z Bochni, skradł jakiś kieszonkowiec w wozie tramwajowym pierwszej linji portfel, zawierający 65 zł. i papiery osobiste. Konstancy Ogiński, konduktor kolejowy, zamieszkały w Goduli, na Górnym Śląsku, doniósł policji, iż na boku Sokoła jakiś kieszonkowiec skradł mu z kieszeni portfel z gotówką i dokumentami. — Aresztowany został Mieczysław Duda, notowany złodziej, za usiłowaną kradzież kieszonkową na przystanku obok kawiarni Wiedeńskiej. — Jego śladem podążył do aresztów policyjnych Józef Fleischmann, pozostający bez zajęcia, przytrzymany za kradzież biżuterji, przedstawiającej wartość 443 zł. na szkodę

## Pożar składu drzewa na zrebie w Chotylubiu.

Las dzięki energicznej akcji ratunkowej został uratowany.

Lubaczów. (Tel. wł.) W dniu 4-go czerwca około godz. 10-tej przed południem z niewyjaśnionej na razie przyczyny w posiadłości Tytusa Zarzyckiego w Chotylubiu, w tutejszym powiecie, wybuchł pożar nagromadzonych na zrebie materiałów budulcowych, sagów i gałęzi, stanowiących własność Nissena Mayera, kupca drzewnego z Rawy Ruskiej.

Właściciel lasu poniósł szkodę w wysokości 500 zł., skutkiem spalania się skraju lasu, sąsiadującego ze zrebem. Wartość spalonego drzewa na szkodę Mayera wynosi około 5.000 zł. Dzięki natychmiastowej i energicznej akcji ratunkowej miejscowej ludności oraz ochotniczych straży pożarnych z Gorajca i Chotylubia, zdołano u-miejszcwić pożar po kilku godzinach i ochroniono w ten sposób od zniszczenia duży kompleks lasu.

## Kronika przemyska.

Przemyśl, 7 czerwca.

Z Sokoła. Z okazji sześćdziesięciolecia „Sokoła - Macierzy“ odbyło się 2 b. m. zebranie drużów, na którym wiceprezes dh. Dobrzański wygłosił referat o powstaniu i rozwoju lwowskiego gniazda.

Zebanie miało charakter bardzo podniosły. W zlocie lwowskim wzięło czynny udział nasze gniazdo, wysyłając ponad 60 drużów z prezesem Kostrzewskim i naczelnikiem Karwańskim na czele.

Posiedzenie Rady gminnej. Rada gminna na posiedzeniu 2-go b. m. uchwałała zaciągnąć u Rządu pożyczkę w kwocie 90 tys. zł. na budowę kolektora, celem zatrudnienia bezrobotnych. Przemawiali r. Górniak i Siegmann. Dłuższą dyskusję wywołały wnioski dotyczące regulacji kilku ulic w śródmieściu i na Zasanu. Po oświadczeniu się rady za udzieleniem koncesyj na przemysł gospodni kilku obywatelom przemyskim, burmistrz Kostrzewski przedstawił radnym w jakim stanie znajduje się przygotowanie do wyborów.

Listy będą gotowe około 20 czerwca; Koło powszechne liczy 20 tys. wyborców, wybory odbędą się prawdopodobnie w sierpniu.

Jeszcze o „Strzelcu“. O okręgowym zebraniu Strzelca donoszę jeszcze słów parę. Oto w zjeździe wzięło udział 6 starostów z wicewojewodą Eckhardtem na czele, z miasta brał udział wiceburmistrz Jasiński, ks. Czyżewicki (!) i inni. Z poziomu obrad i całego przebiegu zjazdu goście nieurzędowi wynieśli bardzo przykre wrażenie. Odmieniano na wszystkie przypadki rzeczowniki: posada, godność, zaszczyt — zapominając zupełnie o pracy ideowej. Charakterystycznym momentem był wybór nowego prezesa p. Zlotnickiego. Dotychczasowego przew. Romaszewskiego usunięto krytym sżtychem. Próbował go bronić p. Popek, lecz przyjęło jego przemówienie ordynarnymi wyzwiškami, że „przemyski Mussolini“, (tak się p. Popek nazwał podczas strzeleckiego obiadu) musiał ustąpić. Opowiadała, że przynębione wielkości mają rozpocząć walkę o „sanację“ stosunków w „Strzelcu“, które mają być zabagnione. Ponieważ o jakichś tam nieporządkach dawno chodzili wieści, więc spodziewać się należy obecnie wypłynięcia oliwy na wierzch.

Ukraińskie święto sportowe. „Ukraińcy“ obchodzili święto sportowe. Wspominam o niem, bo 1) odbyło się ono na stadionie wojskowym, 2) wojskowa muzyka grała pieśni ruskie a wśród nich „Szcze ne wmerła Ukraina“, 3) na maszcie powiewała chorągiew żółto - niebieska. Ze przemów-

wieńk okolicznościowe miały charakter wybitnie „ukraiński“, nie trzeba dodawać. Jeszcze jeden dowód, że w państwie polskim wolno być nacjonalistą: żydowskim, ruskim, litewskim, nie wolno — polskim.

Ze spraw szkolnych. Z inicjatywy

sekcji seminaryjnej T. N. S. W. w Przemyślu zorganizowane zostało p. I. państw. semin. żeńsk. „Koło Opieki Rodzicielskiej“. Przewodniczącym została: H. Wojnarowska, M. Pikulski zastęp., J. Melchertówna sekretarka.

==◎==

## Po wybuchu krakowskim.

Kraków, 7 czerwca.

Niedzielny wybuch składu amunicji w Witkowicach jest tu ciągle głównym tematem rozmów. Mimo autorytatywnej opinii prof. Marchlewskiego, który tłumaczy wybuch niezbadanymi jeszcze przez naukę procesami chemicznymi, rozwijającymi się w prochu bezdymnym pod wpływem działania powietrza i wyższej temperatury, vox populi szuka — niewiedomo słusznie, czy nie — przyczyny katastrofy w zbrodniczej ręce komunisty. Dokonano kilku aresztowań, które — być może — rzuca jakieś światło na tę sprawę.

Wbrew początkowym obawom i doniesieniom liczba ofiar w żywotach ludzkich redukuje się do jednej tylko, a mianowicie artylerzysty Wawry, który w krytycznym momencie stał na posterunku. Zwłok jego dotąd nie odgrzebano. Zato liczba rannych jest rzeczywiście bardzo znaczna. Są to w lwiej części ofiary deszczu szkła, jakł posypał się w mieście i okolicy pod wpływem szalonego ciśnienia powietrza po wybuchu. W samym szpitalu św. Łazarza opatrzone kilkadziesiąt osób, przeważnie rannych w twarz głowę i czoło, w tem około 10 ciężko rannych. Pogotowie ratunkowe opatrzyło około 170 osób, ponadto znaczną ilość na miejscu katastrofy.

Ciężko ranny jest komendant warty w składzie amunicji, kapral Jan Nierząd, 23-letni Górnoślązak. W chwili wybuchu siedział on właśnie w wartowni, zajęty pisaniem raportu, naprzeciw okna, wychodzącego w stronę magazynu. Wskutek wybuchu odniósł kapral Nierząd liczne i ciężkie rany po całej twarzy, ramieniu, piersi i nogach. Dzielny żołnierz mimo rozpaczliwego stanu, w jakim się znalazł, wydał potrzebne zarządzenia, by zawiadomić o wybuchu, kogo należy. A gdy dowódca Okręgu Korpusnego gen. Wróblewski po przybyciu na miejsce katastrofy kazał ciężko rannego kaprala zabrać do szpitala, ten odpowiedział mu, że z posterunku nie zjedzie, dopóki nie otrzyma rozkazu od bezpośrednio przełożonego pomocznika, lub nie przyjdzie zmiana warty.

Tak pojmuje obowiązek żołnierski na odpowiedzialnej placówce skromny, szary kapral.

Zabytki historyczne Krakowa nie poniosły poważniejszych szkód, choć cały szereg świątyń doznał uszczerbku w szybach, że wymienimy choćby kościół Marjański, katedrę na Wawelu, kościół OO. Dominikanów, kościół św. Anny, kościół Misjonarzy i in.

Gruby, kilkumetrowej wysokości wał ziemny, jaki otaczał składy amunicji w Witkowicach, ochronił Kraków.

odległy ledwie o 5 km., od znacznie-szych, jak na taką katastrofę, szkód. Natomiast silniejszy prąd powietrza poszedł w kierunku wręcz przeciwnym, tj. północno-zachodnim, wyrządzając ludności dotkliwie szkody majątkowe i wywołując liczne ofiary w rannych i kontuzjonowanych. Zdarzały się wypadki, że ślisa wybuchu strącała ludzi w mieszkaniach z krzesel, jakiejś kobiecie upadło dziecko ze stołu, ktoś inny został wraz z krzesłem odrzucony na parę metrów. Nawet w Wieliczce, oddalonej od miejsca wybuchu o 17 km., ostra fala powietrza otwierała drzwi i wywracała meble. Świadczy to, w jak wielkim promieniu działały straszne macki nagłego zniszczenia.

Ludność okolicznych wsi w wielu wypadkach została dosłownie bez dachu nad głową. Eksplozja poniszczyła bowiem domy i pozrywała dachy, zwłaszcza dachówką kryte. Mieszkańcy wiosek w przerażeniu opuszczali domy, ratując życie. W południowych i wieczornych godzinach niedzielnych w wielu miejscach widziało się obandażowanych ludzi, zajętych nakrywaniem dachu i prowizorycznym łataniem dziur w chałupach, by zapewnić sobie i dzieciom jakieś takie schronienie.

Bolesne sceny rozgrywały się w barakach izolacyjnych, w których trzymano dzieci chore na egipskie zapalenie oczu. Mieściło się w nich około 400 dziewczynek. Baraki zostały zupełnie zdemolowane, a śmiertelnie przerażone dziecięta rozbiegły się, niektóre tylko w koszulkach, po okolicy. Rozłokowano je w różnych miejscach. Do wczorajszego ranka nie odszukano 22 dzieci. Zapewne przycupnęły gdzieś okoliczni chłopci.

Nie trzeba wyjaśniać, jak fatalnie może się to rozbić dzieci chorych za kaźnie odbić na stanie zdrowotnym ludności. Jeszcze niebezpieczniejszy jest fakt dełożowania chorych na szkarlatynę z miejskich baraków, które uległy całemu zniszczeniu.

Kraków przeżył w pierwszy dzień Zielonych Świątek trzecią katastrofę tego rodzaju. Pierwszy podobny wybuch dotknął miasto w r. 1912, drugi w czasie wojny, lecz oba poprzednie były znacznie mniejsze rozmiarami szkód, jakie wyrządziły. Dlatego słusznie zwrócił się Kraków na konferencję, odbytą w niedzielę wieczorem w ratuszu, do Rządu z prośbą o przeniesienie tych składów dalej od Krakowa, by odsunąć od miasta i jego cennych zabytków niebezpieczeństwo, stałe szczerzące zęby z podkopów ziemnych. D. A.

## Sport.

### Wielkie imprezy szermiercze we Lwowie.

W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg imprez szermierczych połączonych z jubileuszem 15-lecia Klubu Szermierzy. — Przed południem w pawilonie p. Słofskiego na Targach Wschodnich zakończenie turnieju Rumunja—Polska odbyły się końcowe spotkania na szpady, które dały następujące wyniki: Savu—Segda 2:1, Rossetti—Friedrich 2:1, Caranfil—Zabielski 2:1. Ogólny wynik szpady 12½—3½ dla Rumunji. Walki na szabli dały wyniki: Pappé—Raiciu 5:4, Friedrich—Hegedues 5:1, Caranfil—Małecki 5:4, Balas—Ader 5:0, Friedrich—Raiciu 5:4, Małecki—Hegedues 5:2, Caranfil—Ader 5:2, Pappé—Balas 5:4 (najpiękniejsza i najbardziej zajmująca walka całego turnieju), Raiciu—Małecki 5:4, Hegedues—Ader 5:4, Pappé—Caranfil 5:2.

Balas—Friedrich 5:3, Ader—Raiciu 5:4, Hegedues—Pappé 5:2, Friedrich—Caranfil 5:4, Balas—Małecki 5:0. Ostateczny stan zawodów w szabli 8:8, zwycięża jednak Rumunja lepszym stosunkiem tuche'ów: 65:59. Zachowanie się publiczności w drugim dniu zawodów pozostawiło niestety wiele do życzenia. W drużynie gości wybił się na pierwszy plan Balas i Caranfil, mistrz Rumunii w szabli, por. Raiciu miał słaby dzień. Wieczorem wobec licznie zebranej publiczności, wśród której zauważyliśmy pp. wicewojew. Eckharda, gen. Sikorskiego, prezesa sądu Hawla, wiceprez. miasta Stahla, prez. dyr. poczt. Dutczyńskiego, rektora Moraczewskiego, insp. Wiczyńskiego, prot. Cieszyńskiego i L., odbyła się wielka akademja szermiercza, w której

wzięli udział zawodnicy rumuńscy i przed stawiciele wszystkich prawie klubów szermierczych Polski. Na całość akademji, która wypadła imponująco złożyły się następujące spotkania: N. Caranfil (R) — mjr. Nussbaum (WKS. Warszawa) szpady, Balas (R) — Pappé (AZS. Kraków) szabla, G. Caranfil (R) — kpt. Seyda (AZS. Kraków) florety, Raiciu (R) — Vamera (KS. Lwów) szabla, dr. Ader (AZS. Kraków) — inż. Kamiembrodzki (prezes KS. Lwów) szabla, Penescu (R) — N. Caranfil (R) szpady, rtm. Weldon (WKS. Lwów) — kdt. Serafin szabla, Rossetti (R) — Friedrich szpady, Hegedues (R) — inż. T. Zubrzycki (WKS. Warszawa) szabla, por. Berski (WKS. Warszawa) — Krauss (AZS. Lwów) szpady, fochtm. Pieczyński — R. Selzer (Dror) florety, inż. Morie (KS. Lwów) — dr. Loewenherz (KS. Borysław) szabla, Wei główna (KS. Lwów) — Polankówna (KS. Lwów), Dubieńska (AZS. Kraków) — Schindlerówna (KS. Lwów), Neuculescu (R) — plk. Perini (6 p. lotn.), Krauss (AZS. Lwów) — rtm. Miller (KS. Lwów), insp. Sobolewski (WKS. Warszawa) — prok. St. Zubrzycki (KS. Lwów), Neuculescu — Berski florety i Hegedues — Balas szabla. Największe zainteresowanie, obok spotkań między paniami, z których w szczególności drugie stało na wysokim poziomie, wzbudziły spotkania: Balas—Pappé, Raiciu — Vamera, Rosetti—Friedrich i Hegedues — Balas, w szczególności zaś ostatnie. Po ukończeniu spotkań ogłosił p. Vamera wyniki turnieju, poczem p. wicepr. Stahl wygłosił przemówienie, dziękując drużynie rumuńskiej za przybycie i wręczył im 2 piękne statuetki. Przemówienie swe zakończył p. Stahl okrzykiem „Vive la Roumanie“ orkiestra odegrała hymn rumuński, którego publiczność stojąc wysłuchiwała. Imieniem gości odpowiedział prezes rumuńskiego Związku Szerm., dziękując za gościnę i wznosząc okrzyk na cześć Polski. Na zakończenie wręczył p. Stahl wszystkim uczestnikom turnieju i akademji bardzo piękne żetony.

Po skończonej Akademji odbył się połączony bankiet w salach hotelu Krakowskiego. Jotwi.

==◎==

Turniej tenisowy. Warszawa — Lwów 6:1. W czwartym dniu rozgrywek odbyły się następujące spotkania: Wielowiejski (W)—Bielski (L) 6:4, 6:2, Szczerbiński (W) — dr. Wolsch (L) 6:2, 3:6, 6:3. Pozostałych spotkań nie rozegrano z powodu niepogody.

Sekcja lekkoatletyczna pań AZS-u uprawia gimnastykę oraz lekkoatletykę we środy, piątki i soboty od godziny 7—8 rano oraz we wtorki i czwartki od godziny 7—8.30 wieczorem na boisku Cytadeli. Sekcja pań wystąpi w obecnym sezonie w międzyklubowych zawodach pań oraz w zawodach międzyuczelnianych organizowanych przez Związek w jeściennym terminie. Zapisy do Sekcji pań przyjmuje Koło Studentek Wyższych Uczelni albo Sekretariat AZS-u w lokalu na Uniwersytecie przy ul. Marszałkowskiej.

## Radjofon.

Sluchawka o sile głośnika „SELECTITE“.

Środa, 8 czerwca.

Warszawa (1111) godz. 17.15: Koncert popołudniowy, poświęcony muzyce japońskiej. Godz. 18.40: Rozmaitości, wygłosi p. Lawiński. Godz. 19.15: „Skrzynka pocztowa“, korespondencje bieżąca omówi dr. M. Stępowski. — Godz. 20.30: Koncert wieczorny, w przerwach biulet. „Messenger Polonais“ w języku francuskim.

==◎==

Najlepsze i najtrwalsze lampy katodowe

## ORION-ECHO

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Relakcja nie odpowiada)

Zarząd IX. Koła TSL. im. Borelowskiego we Lwowie składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia uroczystych przedstawień „Dzieci dla dzieci“ w dniach 8 i 22 maja br. w sali Teatru Małego ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja.

W szczególności dziękujemy orkiestrze symfonicznej „Gwiazda“, Tow. śpiew. „Symfonia“, WP. dyr. Czarnowskiego, a przede wszystkim rodzicom dzieci grających i naszym miłym dzieciakom, które pracą swoją, a zwłaszcza produkcjami tanecznymi wzbudziły podziw na widowni dziełceł. 5806

# Z Y C I E   G O S P O D A R C Z E.

## O moralność kupiectwa.

Kupiectwo nasze — a właściwie nie tylko nasze — nie posiada dziś tak wyrobionego poczucia solidarności kupieckiej, jaką miało za dawnych tj. przedwojennych czasów. Wprawdzie i wówczas nie brakło zdarzeń, które niezbyt dodatnio o tej solidarności świadczyły, ale były to tylko wypadki wyjątkowe i nie można ich było uogólniać. Dziś wszyscy narzekają na niesolidnych kupców.

Narzeka publiczność, że często otrzymuje towar zły, zachwalany przez kupca, w dodatku po cenie wygórowanej. Rzecz jasna, przypuszcza, że wyśrubował ją kupiec przez swe nadmierne zyski.

Także władze państwowe niejednokrotnie nie są zadowolone z kupiectwa w szczególności w sprawach podatkowych, celnych itp. Nawet kupcy narzekają na siebie wzajemnie wskutek nienależytego wypełniania umów przez kontrahentów, a specjalnie na zaległości w zapłacie.

W tych wszystkich zarzutach jest niewątpliwie wiele prawdy. Okres wojny i stosunki powojenne nie tylko wprowadziły w szeregi kupiectwa osoby, szukające łatwego źródła zarobku, a nawet szybkiego wzbogacenia się — to ostatnie, o ile się powiedzie; w razie przeciwnym, nie wiele mają do stracenia. Smutniejszą jest okoliczność, że niektóre dawne solidne firmy, nauczone często smutnymi doświadczeniami, nieraz nie stronią od praktyk — dawniej nie tyle im nieznanym, ile nie-lubianym.

W czym szukać zła i jak je zwalczać — oto zagadnienie zasadnicze, a do rozwiązania nie łatwe. Chcąc się nad niem zastanowić, przejdźmy najpowszechniejsze objawy dolegliwości.

Jeśli chodzi o cenę towarów, to może najmniej zależy od handlu. Niejedno-krotnie kupcy są zmuszeni podwyższać swój udział w cenie sprzedaży z przyczyn poza nimi stojących, jak drogi kredyt, wysokie obciążenia z tytułu świadczeń publicznych, kosztów prowadzenia przedsiębiorstwa. Również niewielkie obroty, spowodowane słabą siłą nabywczą klientów zmuszają kupców do wyciągnięcia koniecznych zysków z niewielkiej ilości sprzedaży. Ostatnia przyczyna powinna najmniej wpływać na cenę przypominając kupcowi starą zasadę: wielki obrót, mały zysk, który w rezultacie daje większy dochód.

W sprawie jakości, oraz zachwalania towarów mniej może winno kupiectwo, aniżeli publiczność, która zwraca większą uwagę na cenę niż na dobroć towarów i rzadkie bywają wypadki, aby kupiec wolał sprzedać towar tańszy (gorszy), chyba że nie posiada wyboru. Publiczność winna uprzytomić sobie znaną maksymę: za ubogim jestem, abym kupował tanie towary. — Ponadto nie należy zbyt często zmieniać swych dostawców, jest bowiem rzeczą jasną, że kupcowi mniej zależy na kupującym, którego widzi po raz pierwszy i ma wątpliwość, czy go jeszcze zobaczy. Skoro więc przekonaliśmy się o kupcu, że nasze wymagania stosunkowo najlepiej zaspakaja, należy trzymać go się, aby mu na nas zależało.

W jaki sposób państwo ma zapobiegać, aby go nie oszukiwano? Usiłując odpowiedzieć na to pytanie, musiałoby się poruszyć sprawy, związane z systemem opłat publicznych, procedurą ich ściągania itd. Ze względu na rozmiar tematu postaramy się omówić go osobno.

A wreszcie pretensje wzajemne kupców do siebie. Skoro kupiec chce wymagać, aby jego kontrahent wykonywał należycie swe zobowiązania, winien sam świecić w tym kierunku przykładem i nigdy ani na chwilę nie spóźnić się z wypełnieniem własnych obowiązków. Kupiec solidny będzie

mógł od drugich wymagać, aby takimi byli wobec niego. W wyborze kontrahentów powinien się kierować pewnymi wiadomościami o nich, a nie zawierać umowę z kimkolwiek, „byle tylko interes szedł”. Przedewszystkiem związki kupców będą mu mogły w tym kierunku udzielić wskazówek i chronić go przed niesolidnością i niepunktualnością.

Z tego, cośmy wyżej powiedzieli, jasno wynika, że do poprawy obecnych stosunków potrzeba współdziała-

## O politykę Banku Polskiego.

Dalszy ciąg polemiki.

P. Wł. Grabski, w ostatnim „Kurjerze Warszawskim” zabiera powtórnie głos odpowiadając p. Karpińskiemu na jego obronę polityki Banku Polskiego:

Jeżeli na mocy teorii kwantytatywnej nie sposób skonstatować, że polityka kredytowa Banku, poczynając od jesieni 1924 r. była inflacyjna i że przez to okazała się zębna, to należy się zastanowić nad tem, czy istotnie teorię tę można uważać za nieomylną.

Z mej strony porobiłem do tej teorii pewne zastrzeżenia w pracy mojej; o której wspomina prezes Karpiński, drukowanej w kwartalniku „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny” z br. Zastrzeżenia moje prowadzą do tego, że, nie przeciwstawiając się samej teorii, uważam, iż w okresach przejściowych konieczne są, jako środki doraźne: ograniczenia paszportowe, ograniczenia importowe oraz pożyczki zagraniczne obok oczywiście odpowiedniego utrzymania właściwej normy znaków obiegowych. Środki doraźne były potrzebne w 1924 i 1925 r. i są potrzebne również dziś jeszcze. Ale środki te, które leżą w zakresie działalności rządowej, nie zmieniają tego zasadniczego postulatu polityki banków emisyjnych, że przedewszystkiem ilość znaków obiegowych winna być regulatorem cen, a przez to i bilansu handlowego i płatniczego że ilość ta odpowiednio uormowana jest najlepszym puklerzem, chroniącym zapas walut Banku emisyjnego od wyczerpania, a kurs waluty od spadku.

Teoria kwantytatywna waluty jest dziś dominująca w nauce świata całego, a i u nas na zupełnie wyraźnych swoich wyznawców. Do nich należą prof. Taylor, Dmochowski, Krzyżanowski. Zarówno „Ruch prawniczy i ekonomiczny”, jak „Ekonomista”, hołdują tej teorii przy każdej sposobności. W artykule moim w „Ruch pr. i ek.” wykazałem, że i prace dr. Barańskiego i dr. Młynarskiego tej teorii nie przeczą. Gdyby Bank tej teorii nie uznawał dziś, byłby na niebezpiecznej drodze. Jeżeli zaś ją uznaje, to nie może zaprzeczyć temu, że poczynając od jesieni 1924 r., stosował błędną politykę kredytową w duchu zębnej inflacji.

Często daje się skonstatować, że daną teorię stosuje się wtedy, gdy to leży w czyich interesach, a zapomina o niej, gdy jest ona niewygodna. Przecież wszyscy, którzy ostro krytykowali nadmierną ilość bilonu i biletów zdawkowych z 1925 r. robili to właśnie w imię teorii kwantytatywnej o walucie. Jeżeli zaś ta teoria była dobra dla 1925 r., dając argument przeciwko bilonowi i biletom zdawkowym, to musi być dobrą i dla 1924 r., dając argument przeciwko inflacji kredytowej. Nadmierne ilości bilonu i biletów zmniejszały w 1925 r. wartość nabywczą złotego i przez to były szkodliwe. Wszyscy się na to zgadzają. Ale przecież wartość nabywcza złote-

nia wszystkich czynników, które stykają się z kupcami, zatem publiczności — przez kupowanie u kupców o których solidności przekonali się, — państwa przez forytowanie przedsiębiorstw pewnych, — przemysłu i handlu wielkiego przez wchodzenie w kontakt przedewszystkiem z handlami, opartymi na odpowiednich podstawach. Tylko skoordynowanie wysiłków tych wszystkich czynników doprowadzić może do pożądanego rezultatu.

Dr. Górniak.

go w okresie poprzedzającym spadek jego kursu najsilniej spadła w drugiej połowie 1924 r. a więc już wtedy mieliśmy inflację, a źródło jej leżało wtedy jedynie w polityce Banku Polskiego.

Przy zakładaniu Banku Polskiego na pierwszym zebraniu założycielskim, wobec powszechnego zapału i radości skłaniającej do bezkrytycznego optymizmu, rozwinąłem myśl krytyczną, że jak to widzimy w sprawozdaniu Banku Polskiego 1924 r. (str. 7), które streściło moje przemówienie, „nowa waluta musi być szanowana, lecz nie wolno wymagać od niej (tworzenia bogactwa, bo bogactwo daje tylko praca ludzka”. Gdy praca ludzka okazała się skutkiem nieurodzaju mało wydajną, nie można było zwiększać tego, co bogactwem nie jest, jak mówiłem, a tylko miarą wartości pracy ludzkiej. Waluta — mówiłem — winna służyć temu zadaniu, aby „miara pracy ludzkiej była równa, dając możność pracownia ucziwie i dorabiania się bogactw”.

Zadanie Banku emisyjnego polegać winno na tem, aby ta miara istotnie swoją funkcję utrzymała. Gdy ceny na rynku krajowym mają tendencję zwyżkowe i gdy widocznem się staje, że społeczeństwo zbytnio rozwija swoją konsumpcję, przy słabej wydajności jego produkcji, wtedy staje się konieczne kurczenie kredytów i obiegu.

W tem naczelnem zadaniu nikt Banku emisyjnego nie wyreczy. W tej sprawie Bank taki na nikogo oglądać się nie może. To, co prezes Karpiński przytoczył na usprawiedliwienie, że Bank zwracał się do rządu z różnemi swojemi uwagami co do trudności sytuacji ogólnej już poczynając od 1924 r., to dowodzi tylko, że, widząc niebezpieczeństwo, nie umiał Bank się zdobyć na to, aby sam się z niem zmiernić, póki była najlepsza po temu pora. Pora taka, bardzo dla odpowiedniej akcji Banku sprzyjająca, był to ostatni kwartał 1924 r. Pora ta nie była uchwycona i to pociągnęło fatalne za sobą skutki. W dodatku nauka tego doświadczenia nie poszła, jak to widać, na użytek naszej sytuacji obecnej, bo jakkolwiek drożyzna u nas wciąż rośnie i jakkolwiek nie trudno było przewidzieć, że bilans handlowy stanie się z czasem ujemnym i że zapasy walutowe zaczną się wyczerpywać, ale Bank Polski nieustannie znów powiększa swoje kredyty, przez co stwarza podłoże dla wzrostu drożyzny, nie mogąc się zdecydować na taką politykę, któraby istotnie była wyrazem pełnej konsekwencji i pełnego wyrazu świadomości misji, jaka mu jest przez państwo powierzona: strzeżenie waluty, jako równej miary wartości w życiu gospodarczem społeczeństwa.

Władysław Grabski.

## Problem komasacji w Polsce.

Kwestja komasacji, jedno z najważniejszych zagadnień agrarnych — mało znana szerszym sferom czyteln-

ków i mało dotąd rozważana w publicystyce i literaturze ekonomicznej, zaczyna obecnie zajmować uwagę ofi-

cialnych czynników gospodarczych w Polsce, co może być uważane jako nowy przykład, że reforma rolna dotąd traktowana z punktu widzenia demagogii wchodzi na realne tory rozwiązania.

W ostatnim numerze „Przemysłu i Handlu” pisma wydawanego przez ministerstwo przemysłu i handlu pojawił się artykuł pt. „Problem komasacji w Polsce”, w którym autor, jego p. Adam Roze zajmuje się rozważaniem ustawy z dnia 28 grudnia 1925 o „wykonaniu reformy rolnej” dochodząc do przekonania, że „reforma rolna zmierzająca do istotnej naprawy struktury rolnej polegać musi w Polsce na komasacji gospodarstw znajdujących się w szachownicy, na likwidacji serwitutów, na majloracji majątków rolnych, na parcelacji nadmiernej własności latyfundijskiej i folwarcznej, na wyludnieniu obszarów rolniczo przeludnionych”. Ułożywszy taką a nie inną porządek poszczególnych problemów związanych z zagadnieniem reformy rolnej i postawiwszy na ich czele kwestję komasacji, p. Roze stara się znaleźć przyczynę, dla której „w pierwszych latach naszej niepodległości tak dużo mówiono o parcelacji, a tak mało o komasacji”. Przyczynę tę znajduje p. R. w stwierdzeniu, że hasło przeprowadzenia scalania gruntów nie posiada nawet w przybliżeniu tej atrakcyjności dla nas, co hasło wywłaszczenia własności latyfundijskiej i folwarcznej na rzecz małorolnych i bezrolnych. Zdaniem p. R. ustawa z r. 1925 kwestję komasacji czyni (pozornie przynajmniej) łatwą do przeprowadzenia: Scalenie, takie wdrożone zostaje z urzędu, ile razy grunty położone w szachownicy objęte zostają jakimiśkolwiek operacjami agrarnymi, jak parcelacja, likwidacja serwitutów itp. Ponadto wystarcza, że właściciel lub właściciele 25 ha względnie 10 proc. obszaru objętego szachownicą zażąda komasacji, aby komasacja ta była wszczęta. Z chwilą wszczęcia komasacji decyzja co do dalszych jej losów, należy nie do uczestników, (choć mają oni swoją „radę uczestników” — o charakterze opiniodawczym) lecz do komisji ziemskich. Po wytknięciu na gruncie nowego projektu podziału obszaru komasacyjnego komisarz ziemski zjeżdża na miejsce i protokolarnie stwierdza, kto się opowiedział za przyjęciem nowego podziału, a kto przeciw, poczem niezadowoleni mogą wnieść skargę do okręgowej względnie do Głównej komisji ziemskiej.

W dalszym ciągu artykułu p. R. zastanawiając się nad warunkami komasacji, której przeprowadzenie zależy od czynników prawnych, finansowo technicznych i gospodarczych, stwierdza duże trudności jeżeli chodzi o dwa ostatnie.

Względy techniczne i finansowe nie pozwalają narazie na rozwinięcie komasacji w należytem tempie. komasacja 500.000 ha wymaga bowiem rocznie kilkudziesięciu milionów ze strony skarbu Państwa. Trudność ta może być jednak usunięta wraz z rozwojem budżetu polskiego, zwłaszcza, że idzie tu o operacje kredytowe, nie o bezwarunkowe wydatki.

Trudność natury gospodarczej, polegająca na niechęci do komasacji u małorolnych na terenach przeludnionych będzie stanowić poważną przeszkodę, tak długo, dopóki nie zacznie się odbywać naturalny proces kolonizowania terytoriów wschodnich Państwa.

P. Roze kończy swój artykuł uwagą, że problem komasacyjny pozornie prosty, jest w rzeczy samej niezmiernie złożony, że zatem lepiej jest nie przyspieszać nadmiernie tempa prac sanacyjnych, niż prowadzić te prace w fałszywym kierunku bez odpowiednich środków materialnych.



### Postęp w fabrykacji krajowej amunicji myśliwskiej.

Pierwsza Ogólno-Polska Wystawa Sportowa przyniosła nam, myśliwym miłą niespodziankę. Mianowicie już od r. 1918 a dokładnie mówiąc — od czasu wojny światowej cierpiał nasz świat strzelecki i myśliwski na brak porządnej amunicji strutowej.

Nasze odrodzone państwo nie mając własnej fabryki tej amunicji było terenem zbytu najrozmaitszych i najgorszych wybierek i odpadków amunicji niemieckiej i angielskiej — a ceny jakie za nią płać nam kazano, były tak horrendalne, że wielu myśliwych zaczęło rezygnować ze strzelania do drobnego ptactwa, a w szczególności do szkodników, jak sroki, wrony itp. ze względów oszczędnościowych; o treningu do rzutków nie było prawie mowy.

Fabryka amunicji „Pocisk” w Warszawie rozpoczęła wprawdzie przed kilku laty także wytwórnictwo amunicji strutowej — ale pierwsze jej fabrykaty — były niestety bardzo złe i znieche-

cily szczyt myśliwych do krajowych naboju. Każdy szanujący swoją broń wolał kupować za bardzo drogie pieniądze oryginalne „Utendorfery” lub „Eleye” i strzelać tylko „na pewniaka” — niż ryzykować używanie tańszych patronów, czy to krajowych, czy zagranicznych i frytować się rozmaitemi ich niedokładnościami i niedomaganiami.

Łatwo zrozumieć, jak ucieszyliśmy się widząc na Pierwszej Ogólnej Polskiej Wystawie Sportowej nowy model ładunków strutowych wyrobu Zakładów amunicyjnych „Pocisk” w Warszawie — które możemy śmiało postawić na równi z najlepszymi nabojami angielskimi lub niemieckimi — a nawet pod pewnym względem je przewyższającymi.

Ich zalety są następujące: 1) każdy z myśliwych wie, jak ważną jest rzecz, by łuska była szczelną i gazy prochu bezdymnego niedostawały się na tył — a więc do przewodów iglicowych względnie do zamków. Przy lichym patronie obserwuje się często peknienie tulejki papierowej względnie metalowej „stopki” (okucia mosiężnego). „Pocisk” rozwiązał ten problem

radikalnie i doskonale — bo zamknął spód łuski do wysokości przybitki prochowej szyjką metalową, której tak część cylindryczna, jak i dno są tłoczono z jednego kawałka blachy.

2) Jedną z wad nieprzyjemniejszych rzeczy, jakie przy strzelaniu strutem zdarzyć się mogą — jest oderwanie się dna patronu od papierowej tulejki. — „Pocisk” rozwiązał to zażalenie w ten sposób, że nadal zwykły wymienionej szyjce metalowej u podstawy kryze, która chwytając spód tulejki, wciska go w wewnętrzne metalowe okucia. Wskutek tego rozłączenie tulejki ze spodem metalową stopką — rzecz szczególnie przy automatach tak niemiła — jest prawie wykluczona.

3) Kalibrowanie łusek jest doskonale. Przeprowadziłem kontrolne pomiary na około 50 sztukach i znalazłem je prawie identycznie równe — okoliczność przynajmniej przy automatach niezwykle ważną.

Byłoby wskazane, by „Pocisk”, gdy wzięł sobie za zadanie, stworzenie rekordowo doskonałego strutowego patrona, pod wzgl. przybitki prochowej zechciał się wzorować na amerykań-

skich ładunkach strutowych firmy Winchester, która przybiła proch trzema przybitkami, każdy o wysokości 5 mm., z których 2 dolne są tłuszczone, trzeci górny suchy, lecz bardzo elastyczny i lekki. Każdy przybitek z obu stron zaopatrzony cienką ceratą zabezpiecza przeciw sklejaniu się tych przybitek w jeden i gwarantuje, że po opuszczeniu z wylotu lufy rozlatują się one i opadają na 2 m. przed nim.

4) Jako ostatnią zaletę trzeba wymienić taniść wyrobów „Pocisk” — bo 100 sztuk gotowych naboju kosztuje 38 z.; inne zagraniczne ładunki, mimo, że nie tak doskonale wykonane kosztują między 45—50 zł. Z niezwykłą ciekawością oczekujemy rezultatów praktycznych, które w zawodach strzeleckich 9 i 10 bm. zobaczymy.

W każdym razie to, co nam przyniosła „Pocisk” musimy z żywą radością powitać i mieć pełną nadzieję, że niedaleką jest chwila, w której nasze tak zresztą duże zapotrzebowanie amunicji strutowej w zupełności tą doskonałą produkcją krajową pokryjemy. Lwów, czerwiec 1927.

Inż. W. Maryański, gen. bryg.

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

### KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz

ZAMÓWIENIA na wykłonną garderobę męską do miary przyjmuje firma Wytels, Rutowskiego 7, na przeciw katedry. Ceny niskie. Kredyt długoterminowy. 5344

TANIO Pończochy, skarpetki, reformy, koszule, kołnierze, krawaty chustki, rekawiczki i drobniaki poleca Babryel Żywczak, Lwów, Kiłńskiego 1. Zamówienia na prowincję uskutecznią się. 2286

TANIO pelargonie i begonie do obsadzania balkonów i rabat — do nabycia w ogrodzie prof. Grabskiego za sryjską rogatką, tel. 4-20. 5562

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie tożym na żądanie fastrygują oraz nauka kroju i szycia. 4268

**LEŻAKI**  
i **OTELE werandowe**  
stoły, krzesła, bujanki  
**ŁÓŻECZKA** dziecięce  
**KILIMY** w wielkim wyborze  
poleca  
najtaniej „**Kilim Gliniański**”  
filja: Hułska 5. Lwów. Kopernika 11.  
telef. 31-33. telef. 26-09. 4862



PARCELE 355 sążni bawowinowa górna sprzedam. Władomość Domagaliczów 4. i. pięć c. 5805

KUPIĆ willę (dom) 4 i pokojową z ogródkiem. Listy „dom” do Administracji. 5800

SPRZEDAM Jamniczki rasowe rude (taksy) Kurkowa 5, drzwi 10. 5802

OPONA motocyklowa, nowa rozpr. 20x1 1/2 do sprzedania. Zgłoszenia pod „Opona” 5789

WEŻA gumowe i parczane do polewania i armatury do nich poleca firma inż. Kazimierz Wiśniewski ul. Szajnochy 2. Skład artykułów technicznych. 4825

SCHEPING mały używany okazjnie do sprzedania. Zgłoszenia: warsztaty Zielona 67. 5833

**MICHELINA OPONY**  
stałe na składzie po cenach konkurencyjnych poleca  
**„AUTO-SKŁAD”, Lwów,**  
Żyblikiewicza 5. Tel. 10-39. 5831

### PENSIJONATY I UZDROWISKA

LETNISKO dla dzieci w Zaborzu p. Rawa Ruska, sporty, gimnastyka, opieka rodzicielska. Wikł obfity raz dziennie. Opłata 4 zł. dziennie. 5869

W PRZEPIEKNOJ JAMNEJ ad Jarencze, w ślicznym i dogodnym położeniu, blisko stacji kolejowej, w pierwszorzędnym pensjonacie „Swieżczanka” są pokoje wraz z utrzymaniem od 15 czerwca b. r. do wynajęcia. Władomość: Włda „Swieżczanka”. 5781

### IWONICZ-ZDRÓJ

w chorobach systemu kostnego (gruźlica) gruźlicy przewleklej materji (otyłość) porażeniach i niedowładach

**Dr. Józef Aleksiewicz,**  
Naczelnny lekarz Zakładowy.

Roentgen, Diathermia, Lampy kwarcowe, Łukowe, Masaż, Elektryzacje, Kąpiele elektryczne, Gimnastyka lecznicza

**Dr. Fryderyk Mahl,**

w chorobach skórno-wenerycznych i wziernikowanie dróg moczowych  
Dom Zdrojowy. 5471

**Dr. Jakób Handzel,**

w chorobach wewnętrznych i dzieci.  
Pracownia chemiczno-mikroskopowa  
Dom p. Papierkowskiego. 5471

MORSKIE ciepłe kąpiele i pensjonat „Warszawianka” w Helowiu nad palmem morzem. Przystanek kolejowy (obok st. kol. Wielkowieś). Kanalizacja. Ciepła i zimna woda w korytarzach. Salon towarzyski, planino, radio, Tennis. Garaż. Na żądanie ciepłe kąpiele z dodatkiem jodu i soli: Ciecocińskiej Stala opieka lekarska. Kuchnia warszawska. Zgłoszenia na miejscu i w Warszawie, ul. Mokotowska Nr. 8, m. 10, Tel. 81-94 Marja Baglińska. 5344

### DELATYN

Zakład kąpiele solankowych i inhalatorjum na wzór Reichenhallu. Urządzenia nowoczesne, elektryka. Ceny umiarkowane. — Stacja w miejscu. Sezon od 1 czerwca do końca września. 5293 **ZARZĄD.**

LETNISKO-willa wśród lasu, pokoje z pierwszorzędnym utrzymaniem do wynajęcia, stacja, lekarz w miejscu, Informacje Lwów, Żofii 9 m. 6, od 2-4. 5791

LETNISKO, Dwór Komarniki, poczta Borynia, powierzchnie 650 metrów, las, kąpiele w rzeczce Stryl, mieszkanie z utrzymaniem, pięćrazowy posiłek 6 zł. 5811

### MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

8 groszy za wyraz.

MIESZKANIA szukam trzy, cztery pokoje. Dam czynsz kilkuletni lub coś podobnego. Oferty administracja pod „Komfort”. 5568

SZUKAM garażu na jedno auto osobowe w pobliżu ul. Kraszewskiego. Władomość do administracji pod „Auto-garage”. 4374

POSZUKUJĘ pięciu większych pokoi, wszelki komfort, słoneczna strona, pierwsze piętro, jeżeli wyżej konieczna winda, czysty dom. Warunki do umówienia. Oferty pod „Zdrowie” do Adm. Stowa. 5419

CZTEROPOKOJOWE słoneczne parterowe mieszkanie z komfortem w Krakowie odstąpię lub zamienię na pięciopokojowe we Lwowie. Zgłoszenia pod „Tanceryla” Kraków, Karmelicka 16, Prasa. 5813

POKOJ umebliowany słoneczny, łożenka zaraz do wynajęcia solidnym. Władomość od 4-6 Obozowa 9. m. 6. 5801

DO WYNAJĘCIA garaż na mały wóz, Pokój kawalerski z balkonem Ponińskiego 29. 5798

POKOJ z meblami frontowy, świeżo odnowiony do najęcia Supińskiego 5, drzwi 1. 5797

WYDIERZAWIĘ dom mieszkalny o 14 pokojach i morgowym sadzie, stajnia albo garaż. Bliska wiadomość Sobolewski, Zboiska. 5850

POSZUKUJĘ się dwuosobowego pokoju umebliowanego, nieprzechoźnego, z używalnością łożenki. Pożądane w okolicy Politechniki. Zgłoszenia skąd do soboty 11 VI, w Administracji „Stowa” dla SHG. 5823

POKOJ elegancko umebliowany od 15 czerwca do wynajęcia, Tarnowskiego 18 prawy parter. 5816

STANCIJ z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny” 3017

### POSADY POSZUKIWANE.

4 groszy za wyraz.

ZARZĄDCZYNI, dobra gospodyni wiejska uczciwa, godna zaufania poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Kromne wurunki” Biuro Sokolowskiego Jagiełłowska 7. 5784

RZĄDCA ekonom ze szkołą rolniczą kilkunastoletnią samodzielną praktyką poszukuje posady od 1 lipca lub sierpnia. Łaskawe zgłoszenia: Szkoła Dmytrów p. Chotołów. 5793

GOSPODYNI młoda, sympatyczna, dobra gospodyni zna gospodarstwo domowe i podwózkowe, oraz dobrą kuchnię szuka posady u samotnego pana najchętniej na probostwie. Zgłoszenia Marja Nowaczówna w Biskowicach, p. Sambor u Petelina. 5796

POSZUKUJĘ odpowiedniej posady, Mam matkę gimn. Posiadam język francuski, oraz daleko fortepianu Zgłoszenia do Administracji St. Polsk pod Nauczycielka 53 3

KONCYPIENT kilka lat praktyki prowincjonalnej szuka posady Zgłoszenia „Koncypient” Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. 5782

MŁODZIEŃCZAK z ziemiańskiej rodziny, sierota poszukuje jakiegokolwiek posady we dworze lub lesie. Łaskawe zgłoszenia „Ziemiańcin” do Administracji Słowa. 5800

EMERYTOWANY urzędnik podatkowy, lat 52 zupełnie zdrowy i energiczny poszukuje posady sekretarza, kasjera, rachmistrza, kontrolora lub t. p. Zgłoszenia nadsyłać do Zarządu szkoły Woja Mazowiecka poczta Mikulince. 5826

LEŚNICZY z długoletnią praktyką, w średnim wieku, żonaty poszukuje posady zaraz lub od 1-go października. W. Gajewski, Smolanka p. Proszow. 5918

### WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

SUFLOWA skrzętna potrzebna od zaraz do restauracji kolejowej. Wymagana nienaganna uczciwość i kaulca. Zgłoszenia do Administracji pod „Bufetowa” 5268

Zarząd Miejskiego Gimnazjum w Dobromiłu ogłasza

### KONKURS

na posady nauczyciel(tek): języka polskiego, niemieckiego, łacińskiego, historii i geografii, przyrody z geografją oraz fizyki. 5810

Reflektuje się na siły z pełnymi kwalifikacjami ewentualnie z prawem nauczania (mogą być emeryci).

Prace według norm rządowych i dodatk lokalny.  
Podania z dołączeniem świadectwa w odpisie i przebiegu życia należy wnieść na ręce Dyrekcji Gimnazjum w Dobromiłu najpóźniej do 15 czerwca br.

Dobromińskie klimatyczne ma stację kolejową w miejscu, na głównej linii, łatwość uzyskania mieszkania.

### NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

RUTYNOWANA siła udziela lekcji języka francuskiego, niemieckiego, konwersacji, literatury po przystępnej cenie, Za wyuczenie ręczy, Długosza 31. II. 5795

UCZELNIA pisanie na maszynach, kurs pięciotygodniowy 21. 15 — przepisywanie na maszynie, powielanie przyjmuje Michalski, Lwów, Sobieskiego 12. 5248

**Pryw. Gimnazjum A. Warzyńcy we Lwowie**

**Listopada 52 przyjmuje WPISY.** 5817

### „Marka światowej sławy

Dla zdrowia dzieci!  
przez powagi lekarskie zalecany:

**HAYA PUDER**  
MILCZĄCY  
HYGIENICZNY



Tysiące podziękowań! Dzieciom bardzo należy wszędzie tylko PUDRU HAYA  
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.  
S. HAY, aptekarz, Lwów 4410

SEMINARZYSTKA z świadectwem dojrzałości poszukuje lekcji na wsi. Zgłoszenia do Administracji pod „Seminarzystka”. 5819

### ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA się legitymację kolejową na nazwisko Jadwigi Bałdówny, nauczycielki w Krośniku Koło Chyrowa. 5799

### RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

PRZEPISYWANIE na maszynie wszelkich pism przyjmie Ronisiska — Żyblikiewicza 3. 5873

PRZECIWI zmarszczkom, krem higieniczny poleca Kosmeo, Młotcāja 7. 5555

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenii seksualna, lecz. specjalista Dr Frisch Wąłowa 11. 5638

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-43, 5458

LIST otrzymałam 7/VI. Bądź dobrej myśli i odpisz mi. Pieniądzy nie otrzymałam, Króla Leszczyńskiego 11 a u Pawłukowej Janek dla Nelly. 5792

DO BARDZO cennie prosperującej fabryki działu metalowego poszukuje pożyczki 2.500 — 3.000 dolarów. Zabezpieczenie podług umowy, event. wspólnika z poręczką kwota. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego „Nr. 15 K. M.”. 5332

Strojenie i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 5. Telefon 15-98. 5822

FUTRA modernizuje według najnowszych żurnali, przechowuje na pełną gwarancję. Przerabia i repara. Wykonanie solidne, ceny przystępne, dogodne raty. Pracownia futer Karola Chürera, Senatorska 10. 5830

### BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO  
ul. Zimorowicza 15.

Najpożytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”

# POLSKI PRZEMYSŁ NAFTOWY

SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia stosownie do par. 17 statutu, że

## Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonariuszów odbędzie się dnia 30-go czerwca 1927 o godzinie 11-tej przed południem w lokalu Spółki we Lwowie przy ulicy Sienkiewicza 1. 9

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i bilans na dzień 31 grudnia 1926 r.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, oraz zatwierdzenie bilansu i udzielenie zarządowi absolutorjum.
4. Ustalenie wynagrodzenia Komisji rewizyjnej.
5. Ustalenie ilości i wybór członków Rady Zawiadowczej (§ 24 statutu),
6. Wybór 2 rewizorów rachunkowych i 1 zastępcy (§ 36 statutu).
7. Podniesienie kapitału zakładowego o 300.000 Zł. tj. do kwoty 1.200.000 Zł. drogą emisji nowych 10.000 sztuk akcji nominalnej wartości po 30 Zł., oraz ustalenie warunków tej nowej emisji. (§ 7 statutu).
8. Wolne wnioski.

Akcjonariusze pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu winni złożyć do Kasy Zarządu we Lwowie, ul. Sienkiewicza 9, albo w oddziałach Banku Związku Spółek Zarobkowych, lub Banku Małopolskiego świadectwa tymczasowe na akcje złotowe lub też same akcje złotowe napóźniej na 8 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia (§ 15 statutu).

Nadmienia się, że po myśli § 14 statutu każde 5 akcji daje prawo do jednego głosu na Walnym Zgromadzeniu, a po myśli § 24 statutu członków Rady Zawiadowczej wybiera Walne Zgromadzenie z pomiędzy akcjonariuszów posiadających co najmniej 50 akcji Spółki.

Równocześnie zawiadamia się, że począwszy od dnia 20 czerwca 1927 mogą PP. Akcjonariusze za zwrotem świadectw tymczasowych na akcje złotowe, lub też za zwrotem dawnych akcji markowych otrzymać w Zarządzie Spółki we Lwowie przy ulicy Sienkiewicza 9 efektywne akcje złotowe.

5824

## Taśmy hamulcowe

do samochodów sprzedaje  
po cenach konkurencyjnych 5191  
„SKA“ Lwów, Wałowa 11 a.

## Pneumatyki „MICHELIN“

niziej cen cennika sprzedaje  
-o- najkorzystniej -o- 5516  
**WITOLD TRANDA**  
Lwów, ul. Podewskiego 2.

6. Okręgowe Szef. Bud. we Lwowie, ul. Wałowa 16, III. p. ogłasza

## Przetarg na roboty assenizacyjne

na okres od 1/VII 1927 do 30/VI 1928 w garnizonach wojskowych:

- |                |                        |
|----------------|------------------------|
| 1) Lwów        | 8) Kamionka Strumiłowa |
| 2) Stanisławów | 9) Złoczów             |
| 3) Kołomyja    | 10) Czortków           |
| 4) Tarnopol    | 11) Zaleszczyki        |
| 5) Brody       | 12) Trembowla          |
| 6) Rawa ruska  | 13) Brzeżany           |
| 7) Żółkiew     | 14) Skniłów            |

Przetarg odbędzie się dnia 18/VI 1927 o godz. 10-tej rano w 6. Okręg. Szef. Bud. Lwów, ul. Wałowa 16. III. p., gdzie też mają być wnoszone należycie ostemplowane oferty. Do ofert należy dołączyć uwierzytelnione odpisy uprawnień do powyższych robót (koncesja), zaświadczenia starostw, względnie gmin, stwierdzających posiadanie odpowiedniego taboru i narzędzi, oraz wadium dla miejscowości od 1—4 po 2.000 zł., zaś dla pozostałych po 200 zł.

5828

6. Okr. Szef. Bud. Lwów Lp. 2996/bud. adm./27.

## „POLSKA NAFTA“ Sp. Akc.

podaje do wiadomości PT. Akcjonariuszów, że wymiana akcji markowych wszystkich czterech emisji (po Mp. 500 sztuka) na akcje złotowe w stosunku 50 akcji markowych wartości nominalnej 500 Mp. (za sztukę) na 1 akcję złotową wartości nominalnej 25 złotych każda, rozpoczęła się tak w biurze centralnym Spółki w Warszawie, przy ul. Chmielnej 10 jakoteż w Ziemijskim Banku Kredytowym we Lwowie, — ul. 3-go Maja 1. 5 w godzinach biurowych.

Wymiana akcji odbywać się będzie bezpłatnie do 15-go lipca br.

Nadmienia się, że akcje markowe w najbliższych dniach będą zawieszane w obrotach giełdowych i nie będą przyjmowane na Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki.

5804

## KONKURS.

5814

Izba notarialna we Lwowie rozpisuje konkurs na posadę notariusza w Otyjni opróżnioną wskutek śmierci śp. Aleksandra Strockiego, a ewentualnie na inną posadę w okręgu Sądu Apel. we Lwowie przez obsadzenie takowej opróżnionej się mogącej z terminem do 30 czerwca 1927.



## ZABEZPIECZCIE ZDROWIE SWYCH DZIECI.

MUCHA jest groźnym wrogiem ludzkości. Muchy powodują latem dziecięce rozstroje żołądkowe i inne wewnętrzne choroby u dzieci. Dbając o zdrowie swych dzieci koniecznym jest oczyścić mieszkanie od much.

FLIT oczyszcza w ciągu kilku minut mieszkanie od roznoszących zarazki much i wszelkiego rodzaju owadów i ich zarodków. FLIT jest czysty, bezpieczny, łatwy w użyciu i niezawodny.

### FLIT TĘPI WSZELKIE INSEKTY.

FLIT niszczy muchy, mole, pluskwy, karaluchy i mrówki i dociera do szpar i szczelin, tępiąc kryjące się tam owady i ich zarodki.

Można rozpylać Flitem obrania nie palące najdelikatniejszych uweł materjałów.

### WYPRÓBOWANY ŚRODEK.

FLIT jest rezultatem starannych i długotrwałych doświadczeń entomologów i chemików i jest absolutnie niezkodliwym dla ludzi i zwierząt. FLIT zastąpi wszelkie stare środki przeciwko owadom, ponieważ niszczy wszystkie bez wyjątku owady. Znajdajcie wszędzie. — Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i drogerjach.

Generalne zastępstwo na Polskę

STANDARD-NOBEL W POLSCE S.A.

Warszawa, Al. Jerozolimska No. 57.

Ządajcie żółtej blaszanki z czarną opaską.

# FLIT

niszczy

Muchy, Komary, Mole, Pluskwy,  
Karaluchy i inne owady i ich  
zarodki.

Używajcie rozpylacza celem osiągnięcia najlepszych wyników

FORTSPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki Piłsudskiego 17. 5662

PAMIĘTAĆ należy, że katar kiszek, biegunki, uporczywe rozwojenia leczy Mutabor-Rawski. Apteka magistra Rawskiego, Warszawa. 4326

KAPLUSZE damskie najnowszej kreacji po cenach bezkonkurencyjnych poleca Helena Müller — Nabelska 45. 5664

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firmą Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjański 5. 5212

Po 7 zł. przerabia

Kołdry, Materace

K. SKIBIŃSKI, Lwów Kopernika 4

tylko naprzeciw Szkowrona. 5835

# POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY

## WE LWOWIE

zawiadamia swoich P. T. Akcjonariuszy, że zgodnie z uchwałą XIV. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 1. września 1926 r. rozpocznie z dniem 10 czerwca 1927 r. wymianę swoich akcji markowych i koronowych na akcje złotowe.

Każdy P. T. Akcjonariusz posiadający szt. 500 akcji markowych, względnie koronowych, opiewających na Mkp. 280.— względnie K 400.— imiennej wartości każda, otrzyma z tytułu wymiany jedną akcję złotową na zł. 100.— kmiennej wartości opiewającą, z kuponem za rok 1927.

Posiadaczom akcji markowych niżej sztuk 500 i resztujących ponad liczbę podzielną przez 500, zaleca się dokompletowanie do ilości sztuk 500, celem otrzymania z wymiany jednej akcji złotowej, względnie sprzedaż tychże, celem umożliwienia dokompletowania akcji innym akcjonariuszom. Zlecenia kupna lub sprzedaży przylmuje Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i wszystkie jego Oddziały.

P. T. Akcjonariusze obowiązani są zatem, celem przeprowadzenia powyż-

szej wymiany akcji markowych, względnie koronowych na złotowe, przedłożyć Polskiemu Bankowi Przemysłowemu we Lwowie lub jego Oddziałom: w Borysławiu, Drohobyczu, Gdańsku, Krukowie, Krośnie, Łodzi, Stryju i Warszawie akcje markowe, względnie koronowe z przynależnymi arkuszami kuponowymi wraz z osobistie podpisaną deklaracją w dwu egzemplarzach, którą na żądanie wyda bezpłatnie Polski Bank Przemysłowy, poczem zostaną wydane przypadające z wymiany akcje złotowe.

Odcinki akcji złotowych, opiewające na 1/500 część akcji złotowej imiennej wartości zł. 100.—, wydane będą dopiero po przeprowadzeniu całej wymiany, gdyż wówczas dopiero można będzie ustalić ilość wydrukować się mających odcinków.

5779